

NASZ HUTNICZY TRUD

TOBIE OJCZYZNO!

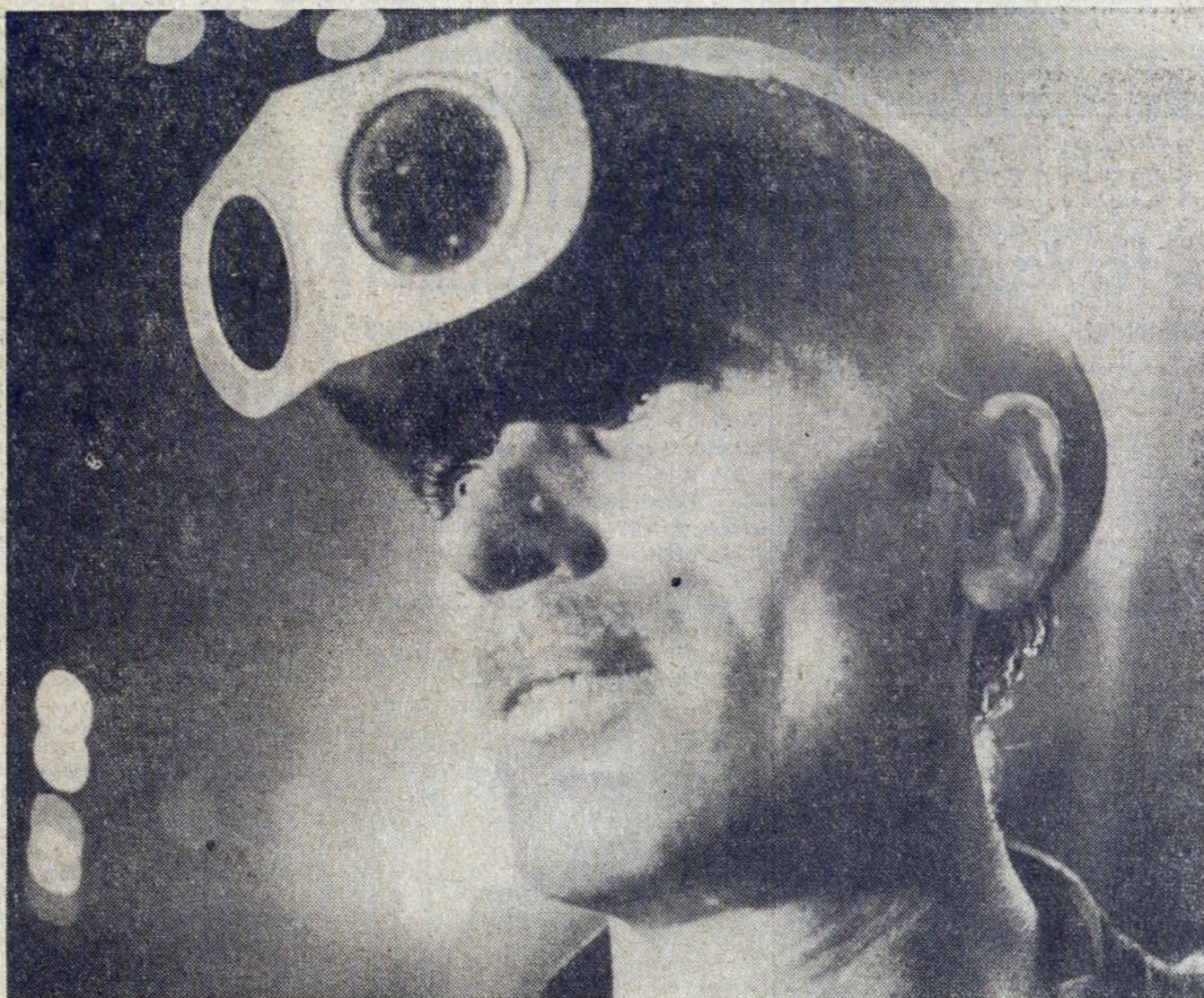
Z okazji tradycyjnego Dnia Hutnika – całej załodze naszego kombinatu oraz nauczycielom i wychowawcom ze szkół przykładowych, rodzinom hutniczej braci, wszystkim mieszkańcom Nowej Huty – najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w pracy, zdrowia i radości w życiu – składa

KOLEKTYW KIEROWNICZY
HUTY im. LENINA

Przypadające w okresie maja obchody Dnia Hutnika i Dnia Budowlanych są szczególną okazją do przekazania serdecznych wyrazów uznania dla pracy ludzi tak bardzo odpowiedzialnych zawodów.

Składając gorące podziękowania za Wasz trud i codzienny wysiłek, życzymy pracownikom Huty im. Lenina i załogom przedsiębiorstw budowlanych naszej dzielnicy a także ich rodzinom pomyślności w życiu zawodowym i osobistym.

EGZEKUTYWA
KOMITETU DZIELNICOWEGO PZPR
W KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE



Fot. S. GAWLIŃSKI

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 19 (804)

13-19. V. 1972 r.

1 zł

Uroczysta akademія z okazji Dnia Hutnika 1972

Hutnicze święto obchodziliśmy w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku

W dniu wczorajszym odbyła się w godzinach wieczornych uroczysta akademія z okazji Dnia Hutnika. Do pięknie udekorowanej hali widowiskowo - sportowej KS Hutnik przybyli przedstawiciele władz państwowych i partyjnych, m. in.: I sekr. KW J. Klasa, przedstawiciel Wydz.

Ekon. KC T. Korytkiewicz; wicemin. przemysłu ciężkiego J. Talma; przew. Prez. RN m. Krakowa J. Pekała. Obecny był również konsul ZSRR w Krakowie tow. Nowickow.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrektor naczelny kombinatu tow. Józef Błaszczak. Podkreślił on, że dobra praca załogi HIL potwier-

dza przodownictwo krakowskich hutników w polskiej metalurgii. Wnieśliśmy i powiększamy nasz wkład do „banku 20 miliardów”. Równocześnie z troską o dobre wyniki produkcyjne idzie stała poprawa warunków socjalno - bytowych załogi HIL.

Głos na akademii zabrali m. in.: wicemin. przemysłu cięż-

kiego J. Talma, I sekr. KW J. Klasa, przekazując załodze kombinatu gratulacje oraz najlepsze życzenia wielu sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

Wyrazem szacunku i wielkiego uznania Ludowego Państwa dla hutniczego trudu są wysokie odznaczenia przyznane naszym pracownikom. Na wczorajszej akademii udekorowano tylko część wyróżnionych tego roku hutników kombinatu (piszemy o tym szerzej w osobnej informacji na str. 5). Dekoracji dokonali tow. Talma i Pekała. W imieniu odznaczonych przemówił Andrzej Bednarz.

(Dokończenie na str. 2)

Fot. St. Gawliński

Za rzetelną pracę — uznanie i szacunek

czółowym zakładem, na którym spoczywa główny ciężar w wywiązaniu się z produkcji hutniczej i z produkcji stali, której wytworzymy w br. w Polsce ok. 13 milionów ton.

Mamy ofiarną załogę, zaangażowaną, mamy wykwalifikowane kadry, które zasila także nowo budowana huta „Katowice”. Hutnicza brać, jak zawsze, stoi u boku partii wspomagając kraj w urzeczywistnieniu nadrzędnego celu, który wytyczył VI Zjazd: dalszego intensywnego rozwoju gospodarki w bieżącym 5-leciu, wzrostu dochodu narodowego a tym samym, wygospodarowania zaplanowanych środków na podniesienie stopy życiowej.

Nasi hutnicy wiedzą, że przekroczenie zaplanowanych założeń w zakresie wzrostu produkcji i wydajności pracy przyniesie wzrost płac ponad przyjęte wielkości, nowe możliwości zwiększenia budownictwa mieszkaniowego itd. Dlatego z takim szacunkiem i uznaniem traktujemy wszystkich ludzi dobrej roboty, solidnych pracowników, nowatorów postępu technicznego, wszyst-

kich tych, którzy przejawiają inicjatywę, dyscyplinę i ofiarność w codziennej pracy. Dlatego z takim szacunkiem odnosimy się do naszych jubilatów, hutników — którzy całe swe życie związali z trudnym i odpowiedzialnym zawodem.

Wszystkim odznaczonym hutniczymi i państwowymi odznaczeniami, naszym drogim jubilatam, matkom i żonom hutników, które swą postawą i troską o wychowanie wartościowych ludzi — obywateli i dobrych pracowników — wniosły wkład we wspólne osiągnięcia, wyrażamy z okazji Hutniczego Święta serdeczne podziękowanie i najlepsze życzenia osobistej pomyślności.

Walka o każdą dodatkową tonę stali, wyrobów walcowanych — trwa. Zrobimy wszystko, żeby w każdym stanowisku usprawnić i polepszać pracę, aby sama praca stała się lżejszą, warunki socjalne lepszymi. Hutnicy „z Lenina” zrobią wszystko, żeby dobrze przysłużyć się Ojczyźnie. Osiągnięte dotychczas wyniki, nie są jeszcze naszym ostatnim słowem!

GNH



Rozmowa z Marianem Koniecznym — twórcą warszawskiej Nike

Jeśli stworzyć pomnik — to łatwy do zapamiętania

Współpracujący z redakcją fotoreporter dostarczył nam zdjęcie z pracowni znanego rzeźbiarza Mariana Koniecznego, który pracuje obecnie nad pomnikiem Lenina. Zdjęcie zafrapowało mnie. Pomnik, jak wiadomo, ma stanąć w alei Róż w Nowej Hucie.

Nie namyślałem się długo. Umówiłem się z docentem Koniecznym, od paru już lat dziekanem Wydziału Rzeźby w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, na spotkanie w jego pracowni.

*

Mała, cicha uliczka pod Salwatorem. Ostatni w niej dom, pracownia Koniecznego. Kiedy

wienie — zakryłbym bowiem sobie czoło postaci, a ja muszę ciągle widzieć to co robię.

Co jest ważne w sztuce?

W sztuce tak jak i w życiu: problem wyboru. A wybór, to postawa człowieka wobec ilości i złożonych spraw współczesnego świata. Trzeba znaleźć sobie jakieś kryteria. Dla mnie głównym kryterium jest treść, idea. Problemy warsztatowe przesuwają się na dalszy plan. Nigdy nie potrafiłbym tworzyć dla formalnych igraszek. Treści podporządkowuję rozwiązania formalne, rzeźbiarskie. Chodzi o to, żeby idea była czytelna... Zawsze walczę o kryteria, bo bez

nin „stojący” na cokole, ale „idący”, żywy symbol idei ogarniającej świat.

Na czym obecnie pan koncentruje uwagę?

Teraz występują problemy warsztatowe: anatomia postaci, draperia płaszcza, struktura części. Chodzi o wyrażenie głównego zamysłu i o to, żeby nie było ani jednego „martwego” szczegółu, nic nie mówiącego i nie służącego całości.

Jak właściwie powstaje dzieło, rzeźba?

W pracy nad rzeźbą odróżniam dwie fazy. Pierwsza — dojść do jakiejś koncepcji, od której można zacząć. I druga — moment kreacji, bardzo ważny, kiedy nadaje się indywidualne piętno bohaterowi, dziełu. Nikt za artystę tego nie robi, nie wykreuje... A że trzeba od czegoś zacząć, ja na początku, tworzyłem figury Lenina wielkości 30 centymetrów. Później stopniowo powiększam ich rozmiary. To zdjęcie, które mi pan pokazał (R. W. — reproduujemy je obok artykułu), przedstawia figurę Lenina wielkości trzech metrów. Kolejną figurą, powiększoną jest szóstymetrowa. Właśnie nad nią pracuję.

Czym jest dla pana sztuka?

Sztuka jest czynnikiem kształtującym świadomość i wyobraźnię ludzką, jest formą mówienia do człowieka o człowieku. Wyraża zawsze ideę. We współczesnym zróżnicowanym świecie, w „chaosie wielości czynników oddziaływających na człowieka”, pomaga mi się odnaleźć, uzyskać równowagę, dokonać wyboru w życiu, ukształtować normy i kryteria wartości. Dlatego liczy się w sztuce, postawa i stosunek artysty-twórcy wobec świata, nurtujących i jątrzących go spraw.

Jest zupełnie naturalne, że w życiu chce się być pożytecznym i potrzebnym. Nawet ślepiec czy kaleka, też stara się być na swój sposób potrzebny. Świadomość tego dodaje siły w życiu... Dziwię się tym, którzy w naszych czasach, gdy należałoby przejść do okresu kreacyjnego, kiedy musi nastąpić czas sztuki konstruktywnej, budującej ludzki świat, obawiają się sztuki konstruktywnej, żeby nie byli posądzonymi o... konformizm.

Mówię naturalnie o moich poglądach na sztukę. O satysfakcji, jaką odczuwa każdy człowiek, dobry pracownik w każdym zawo-

dzie, również i artysta-twórca z tego, że robi coś pożytecznego i potrzebnego co przydaje się innym, że jest i nym sam niezbędny i potrzebny.

Ja rzeźbię tylko wtedy, gdy mam coś do powiedzenia. A nie dlatego, żeby się wykazać, zadziwić, zamanifestować że... istnieję.

*

Przyszedłem do docenta Koniecznego o siódmej wieczorem. Odjechaliśmy o dziesiątej. Rozmowa przeciągnęła się.

Patrzyłem jak sprawnie, energicznie i z szybkim refleksem wymanewrowuje swego fiata z wąskiej uliczki.

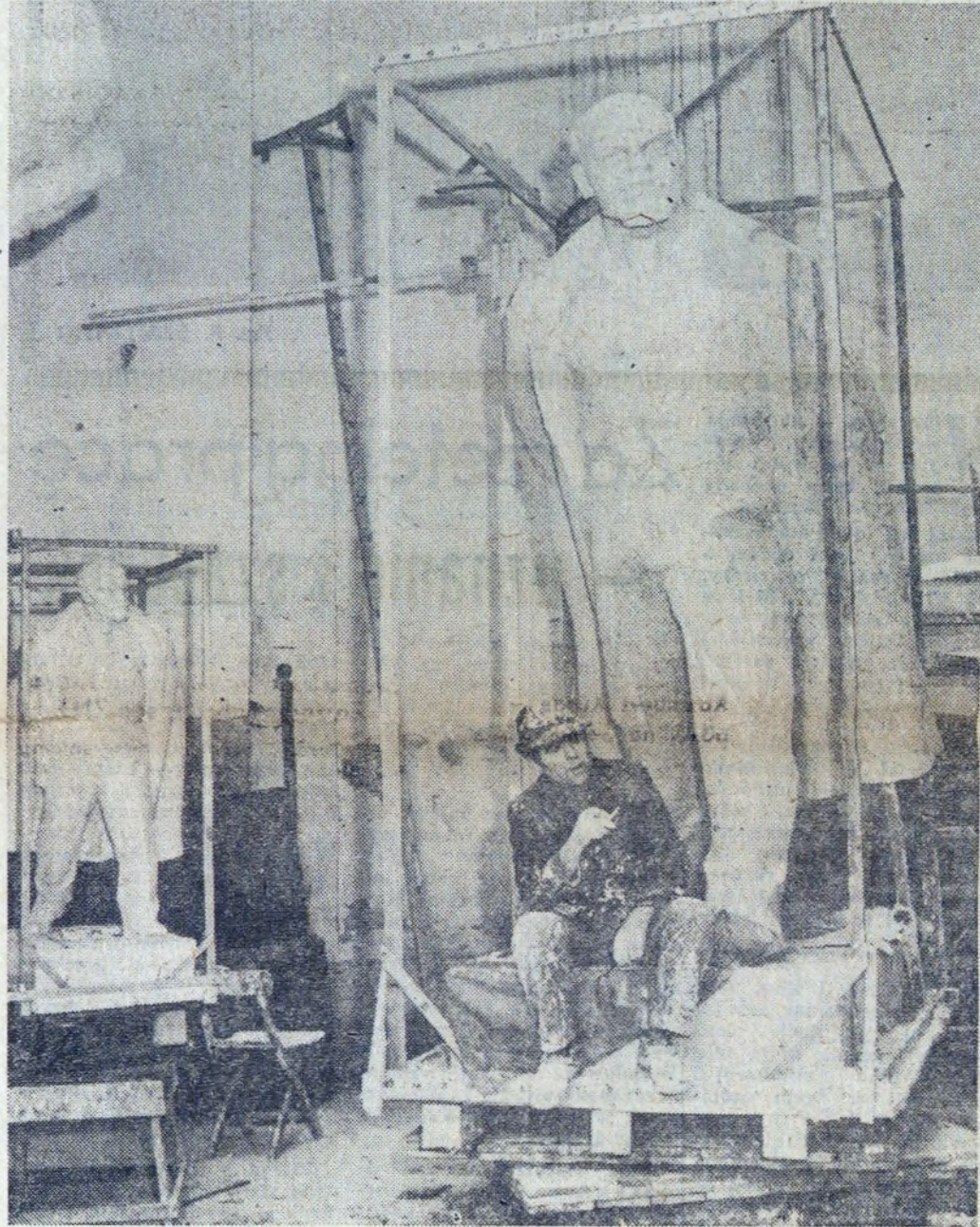
Pewien młody adept rzeźby powiedział: Nie spodziewałem się, że rzeźbiarstwo to ciężka praca fizyczna. A jednak to wysiłek. Wymaga kondycji...

W Marianie Koniecznym — w jego postawie i osobowości — wyczuwa się sprężystość, zdecydowanie i sprawność fizyczną, jaką daje stałe, uparte modelowanie opornego materiału. Jest na wskroś współczesny. Nie przypomina w niczym oderwanego, wysublimowanego artysty-intelektualisty. Choć w fragmencie tylko przytoczonej w publikacji rozmowy, którą w części tylko relacjonuję, zawarł wiele innych, śmiałych — arcyintelektualnych metafor.

Jego Lenin, ten, którego już za miesiąc zamierza w pełni ukształtować, to Lenin bohatera i zarazem — zwykły przez swą codzienność, „jeden z nas”. Z rękami z tyłu splecionymi, z wysuniętą do przodu głową myślicielem, w rozwiniętym na wietrze płaszczu — widzę go, mając w pamięci pracownię — jak idzie, porywając za sobą dynamiką idei, która toczy się jak fala przez kontynenty i przekształca, z roku na rok obraz świata. Stanowi natchnienie dla bojowników sprawy socjalizmu.

Ten Lenin, jestem przekonany, jak warszawska Nike, zrośnie się z pejzażem naszej dzielnicy. Wyrosłe w Nowej Hucie pokolenie będzie go traktować jako niezastąpiony niczym fragment miasta bez którego, zaryzykuje już dziś powiedzenie: Nowa Huta — dla nich — nie będzie Nową Huta, tak jak nie byłaby dziś miastem na mapie Polski, gdyby nie istniał — widać — wzniesiony na wzgórzu kombinat: Huta im. Lenina.

ROMAN WOLSKI



się z nim umawiałem, powiedział mi: „Pracuję do zmroku, mniej więcej do siódmej wieczór”.

Z niepokojem patrzyłem na zegarek. Zdążyłem, już od progu powitał mnie energiczny, ciemnowłosy, o zdecydowanych ruchach mężczyzna, jak mi się wydało — niezmiernie konkretny i rzeczowy. Do tej właśnie „konkretności i rzeczowości” nawiązałem później w rozmowie. („Dziwi to pana — odpowiedział — ale w szkole należałem do najlepszych matematyków. A jak zmusiła mnie do tego potrzeba, to w stosunkowo krótkim czasie opanowałem gramatykę obcego języka. Tak jest, mam raczej ścisły umysł. Może to nietypowe w środowisku humanistów, artystów plastyków, albo pan, miał o humanistach odmienne wyobrażenie. Ja jednak sądzę, że sztuka, to sprawa przede wszystkim wyobraźni...”).

Konieczny, urodzony w 1930 roku w rzeszowskiej wsi, w 1948 rozpoczął studia na wydziale rzeźby krakowskiej ASP w pracowni prof. Dunikowskiego. W 1970 roku Społeczny Komitet Budowy Pomnika W. I. Lenina, z czterech wyróżnionych na konkursie prac, jego pracę wybrał do realizacji. I oto stojąc w pracowni mam przed sobą olbrzymią figurę Lenina wysokości 6 metrów, ledwie się mieszcząca pod stropem. Kiedy wszedłem, z uwagi na ciasnotę i małe pole widzenia, nie mogłem ogarnąć całej postaci. Ale wystarczy zobaczyć wysuniętą nogę posągu, żeby intuicyjnie odczuć, że wszystko co jest wyżej, cały korpus, równie musi być „w ruchu” i to tak dynamicznym — jak ów krok — wysunięta noga.

Nie używam dużej ilości rusztowań — mówi docent Konieczny widząc moje zdzi-

nie, nie ma po prostu co robić. Każda praca jest czczą bez określonych kryteriów wartości i sensu.

W naszej tradycji kulturalnej, w sztuce, kwestia bohatera jest zasadnicza. Uosabia on to — jak go widzimy, czy jak chcemy widzieć. Zawsze bohater jest tendencyjny. Wyraża on myśli artysty o nim.

Co jest najważniejsze dla twórcy pomnika, rzeźbiarza? Co jest według pana sprawdzianem samego dzieła w odczuciu odbiorcy?

Jeśli stworzyć pomnik, to łatwy do zapamiętania, powiedziałbym, że nawet lapidarny w swoim kształcie czy wyrazie.

W tym miejscu, chciałbym oderwać się od rozmowy z Marianem Koniecznym. Przypomina się mi warszawska Nike, pomnik, który Konieczny stworzył w 1964 roku. Jej przeszło dziewięć metrów licząca figura, z pewnością pozostała już w sercach i w pamięci milionów Polaków. Stanowi ona niewątpliwą dowód na to, że każde duże miary pobudzające emocjonalnie dzieło sztuki, sztuki kształtującej wyobrażenia milionów i odpowiadającej ich odczuciom, musi być — jak powiedział Konieczny — „łatwe do zapamiętania”.

W pewnym momencie zapytałem docenta: tysiące rzeźbiarzy, malarzy, stworzyło już w sztuce postać Lenina. A co pan sądzi o mimowolnej możliwości, niejako automatycznie, powtórzenia tego co już było? Czy można pokazać Lenina inaczej, a jednak, żeby to był Lenin znany wszystkim?

Ja osobiście, chciałbym uniknąć fałszywego gestu w figurze. Odnaleźć naturalność postaci. Ale i dynamikę... To przecież wódz rewolucji, a rewolucja nie jest czymś zwykłym, spokojnym. Wbrałem postać idącą. Nie jest to Le-

Spotkania z kombatanami

Z inicjatywy Zarządu Koła ZBoWiD przy Dyrekcji Inwestycji HiL odbyły się w przeddzień 27 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami we wszystkich terenowych jednostkach organizacyjnych pionu DI spotkania kombatantów z załogą.

Członkowie Koła ZBoWiD dzielili się w sposób szczerzy i bezpośredni swoimi przeżyciami wojennymi i okupacyjnymi. Koło skupia b. żołnierzy, walczących na różnych frontach na Wschodzie i na Zachodzie, partyzantów z kilku ugrupowań oraz więźniów obozów hitlerowskich. Uczestnicy spotkań, zwłaszcza z młodszej generacji, mieli więc możliwość poznania oblicza tych najcięższych w dziejach Polski lat na tle walki i losów osobistych kolegów z pracy.

Spotkania przyczyniły się do spopularyzowania wśród załogi pionu DI polskiego wkładu we wspólne dzieło rozgromienia hitlerowskiego najeźdźcy i do uwypuklenia historycznego znaczenia odniesionego zwycięstwa.

Prezes Koła ZBoWiD
L. Szymonowicz

Goście z Holandii z wizytą w Dzielnicowym Ośrodku Opiekuna Społecznego

We wtorek, Dzielnicowy Ośrodek Opiekuna Społecznego w Nowej Hucie gościł ministra Holandii ds. opieki społecznej — dr Hendriha. Celem wizyty była wymiana wzajemnych doświadczeń w działalności pionu opieki społecznej Holandii i Polski.

W uroczystości udział wzięli: dyrektor departamentu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej mgr Mieczysław Kasprzycki, z-ca kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa — Stanisław Siudut, z-ca kierownika Wydziału Zdrowia Prez. DRN — mgr Jadwiga Modzelewska, dzielnicowy opiekun społeczny — Halina Banaś oraz kierownik Ośrodka w Nowej Hucie — Jerzy Równanek. (R)

Z uroczystej akademii

(Dokończenie ze str. 1) W części artystycznej wystąpiły zespoły Zakładowego Domu Kultury HiL. Zaprezen-

wały one ciekawe i barwne widowisko regionalne „Na krakowskim Rynku”. (Jd)

CZYN SPOŁECZNY ZAŁOGI P-66

Pracownicy kierownictwa i administracji Walcowni Gorącej Taśm dla uczczenia święta 1 Maja podjęli zobowiązanie przepracowania 120 godzin w czynie społecznym na rzecz wydziału.

Czyn został wykonany w dniu 27. IV. 1972 r.

W zakres wykonanych prac wchodziło między innymi:

- sadzenie żywopłotu o długości 80 m,
- niwelacja terenu wokół budynku administracyjnego i przed halą produkcyjną,
- prace porządkowe na całej powierzchni terenów zielonych Walcowni Taśm.

Był to czyn, który może być

wzorem dla podobnych akcji zarówno pod względem frekwencji, atmosfery, jak również jakości wykonanych prac.

Wykazany zapał pracowników wymaga tym bardziej podziwu, że warunki atmosferyczne nie były sprzyjające.

Podobne akcje w przyszłości również będą kontynuowane.

KOMUNIKAT MPK

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie uprzejmie zawiadamia, że od dnia 15 maja b. roku wstrzymuje się codzienny odwóz pasażerów z Teatru Ludowego w Nowej Hucie — do Dworca Głównego. Bezpośredni dojazd na tym odcinku trasy zabezpiecza linia tramwajowa nr „5”.

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 10 BM. WŁ.

	% planu		% planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych		Walcownia Slabing	118
wyroby szmatowe	100	slaby	
wyroby zasadowe	98	Walcownia Gorąca Blach	101
Zakład Kokschemiczny		blacha	
koks ogółem	103	Walcownia Gorąca Taśm	116
koks wielkopiecowy	102	taśma	
Aglomerownie HiL		Walcownia Drobną	107
aglomerat I	97	profile drobne	104
aglomerat II	110	walcówka	
Wielkie Piece		wyroby gorącowałcowane	99
surówka	5,8	Walcownia Zimna Blach	102
Stalownie HiL		blacha czarna	113
stal ogółem	97	blacha ocynkowana	102
stal martenowska	98	blacha ocynkowana ogniowo	96
stal konwertorowa	97	i elektrolitycznie	
Wydział Wlewnic		Wydział Rur Zgrzewanych	93
Wlewnice	106	rury stalowe	
Wydział Walcowni Wstępne		Wydz. Profil Głębokich w Bębni	100
kejska	96	profile gładkie	
kepy	104		

(Jd)

10 maja zginął śmiertelnie tragicznie

tow. Gustaw Suska

zastępca kierownika Wydz. Przygotowania Węgla ZK, długoletni wzorowy i ofiarny pracownik huty, aktywista społeczny, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia

KIEROWNICZY KOLEKTYW HUTY IM. LENINA



Wysokie odznaczenia państwowe dla hutników. (Piszemy o tym na str. 5).

Fot. S. GAWLIŃSKI

Jak witamy tegoroczne, hutnicze święto? — Z jakimi osobistymi odczuciami, sukcesami w pracy zawodowej?

Józef Błaszczak — dyrektor naczelny HiL

— Mamy powody do zadowolenia. Wysokie wyniki produkcyjne, które osiągnęliśmy w bieżącym roku napawają optymizmem. Zależy nam, by nie osłabić tego tempa. „Idzie przecież o to, abyśmy pomogli sobie i krajowi”.

— Jednocześnie podejmujemy szerokie działania dla poprawy warunków pracy, szczególnie na stanowiskach uciążliwych, na odcinku żywienia, usług. Nareszcie też rozpoczniemy budowę domków jednorodzinnych, w której to kombinat przychodzi członkom Spółdzielni „Domhut” z poważną pomocą.

Stanisław Borejczuk — I wytapiacz na piecu nr 8, Stalowni Marten.

— W bieżącym roku wielką wagę przykładamy do poprawy warunków pracy. U nas przygotowujemy się generalnie do lata, naprawia się urządzenia wentylacyjne, porządkuje pomieszczenia klimatyzacyjne itd.

— Wraz z kolegami czujemy mocno tegoroczne święto. Widzimy, że z dnia na dzień sytuacja zmienia się na lepsze. Przekraczamy plany, rośnie nadwyżka akordowa...

Antoni Dąkowski — przewodn. Rady Zakładowej Kombinatu

— Cieszymy się, że w tym roku zostały zaakceptowane postulaty dotyczące Karty Hutnika.

— Kilka dni temu otrzymaliśmy też wiadomość, że kombinat dostanie dwa autobusy. Zwiększy się więc

Z OKAZJI HUTNICZEGO ŚWIĘTA MÓWIĄ:

możliwość wyjazdów hutników do podkrakowskich terenów rekreacyjnych.

— W tym roku więcej pracowników skorzysta z wczasów za granicą.

Henryk Doniec — maszynista W-714

— Kilka dni temu otrzymałem odznaczenie — zasłużonego pracownika HiL, z czego ogromnie się cieszę.

— Pracuje się swobodniej, bardziej samodzielnie. Poprawiły się w naszym wydziale stosunki międzyludzkie. (R)

Antoni Fajkiel — walcownik z P-61

— Mogę w imieniu kolegów z Walcowni Gorącej Blach pochwalić się, że w tym roku wyprodukowaliśmy dodatkowo 20 tys. ton blachy gorąco walcowanej. W związku z tym jak nigdy dotąd, uzyskaliśmy 40 proc. premii.

— Z pełną satysfakcją przyjmujemy również fakt, że niezależnie

od wzrostu produkcji, normy pozostają na tym samym poziomie, co umożliwia nam osiąganie wyższych zarobków.

Tadeusz Kowalski — elektryk, brygadzieta rejonu nr 2, Wydziału Sieci Elektrycznych

— Od miesiąca w naszym wydziale pracujemy w systemie 4-brygadowym. Mamy więcej czasu na wypoczynek, dla rodziny.

— Nasze hutnicze święto witamy uciechą robotą. Tym bardziej, że dotąd traktowano nasz wydział po macoszemu, a ostatnio wiele zmieniło się na lepsze. Między innymi, w tym roku otrzymaliśmy większe nagrody z tytułu Karty Hutnika.

Stanisław Krzymólek — hydraulik Wielki Piec nr 5

— Wesoło witamy Dzień Hutnika. Mamy z czego się cieszyć. W tym roku, dzięki lepszej wydajności pracy, zwiększonej produkcji surówki

mamy dobre zarobki, poprawiła się też atmosfera w pracy...

Kazimierz Kuraś — poseł na Sejm PRL

— W końcu kierownictwo huty realizuje konsekwentnie problemy ludzkie. Sporo zrobiliśmy w dziedzinie socjalno-bytowej. Organizuje się coraz więcej pokoi śniadaniowych, szatni, łaźni; w sferze realizacji są nowe domy wypoczynkowe...

— Za każdą decyzją idzie konkretne działanie.

Józef Nowotny — I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR

— Za sukces uważam to, że ludzie coraz umiejętniej korzystają z uprawnień jakie otrzymaliśmy. Udało nam się wpoić wielu kierownikom wydziałów i zakładów przekonanie, że w ostatecznym rachunku oni decydują jaka będzie huta. Przy tej samodzielności dobrze rozumieją swoją odpowiedzialność, o czym świadczą wyniki produkcyjne. Zobowiązaliśmy się dać dodatkową

produkcję (w ramach akcji 20 mld zł) o wartości 415 mln zł. Po upływie 4 miesięcy br. wypracowaliśmy już 297 mln zł.

Bożena Paciorek — pracownica OZR

— „Kierownictwo męskie” dostrzega coraz częściej kobiety. Świadczy o tym choćby wyróżnienie naszej młodej szefowej. Została ona wybrana na poczet Prezydium Rady Robotniczej.

— Korzystając z okazji, pragnę w imieniu koleżanek ze stołówki nr 11, podziękować kierownictwu Walcowni Zimnej Blach za okazaną nam pomoc — w usuwaniu awarii urządzeń kuchennych itp.

Bronisław Pietrón — przewodn. Zarządu Fabrycznego ZMS

— Coraz bardziej zacieśniamy kontakty z hutniczą młodzieżą bratnich krajów socjalistycznych. W związku z tym w przyszłym roku będziemy mogli w szerszym zakresie prowadzić wymianę grup turystycznych i obozowych.

— Mamy coraz więcej brygad dobrej jakości. Młodzież ambitnie walczy o wysoką jakość produkcji, wydajność i dyscyplinę pracy.

Inż. Kazimierz Wolak — kierownik Oddziału Obróbki Skrawaniem W-3

— Absorbuję nas kwestia przygotowania kadry do będącego w budowie warsztatu nr 2. Sami zajmujemy się też doborem maszyn i urządzeń. Ponadto podobnie jak co roku hutnicze święto witamy lepszą, wydajniejszą pracą.

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań załogi HiL

Srodki masowej informacji każdego dnia informują nas o pomyślniej realizacji zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych na apel Komitetu Centralnego i Prezydium Rządu w ramach akcji — 20 mld złotych.

Wiele zakładów pracy już zrealizowało podjęte zobowiązania, inne pomyślnie je wykonują.

Nasi Czytelnicy zapewne sobie przypominają, że również załoga Huty im. Lenina nie pozostała w tyle. Łączna suma podjętych zobowiązań zamknęła się kwotą 415 mln złotych. Są to potrzebne wyroby, przeznaczone zarówno na rynek krajowy, jak i na eksport.

Jak przebiega realizacja podjętych przez załogi poszczególnych wydziałów i zakładów kombinatu zobowiązań?

Z całą odpowiedzialnością za słowo można napisać, że bardzo pomyślnie. Za pierwsze cztery miesiące bieżącego roku, hutnicy — leninowcy wykonali już 70 procent pod-

jętych zobowiązań, na sumę 297 milionów złotych.

Jest źle, gdy w publikacji znajduje się dużo cyfr. Ale w niektórych przypadkach jest to nieodzowne. Bo w Niemczech nie słowa, ale efekty cyfrowe jak najbardziej dokładnie odzwierciedlają przebieg realizacji zobowiązań.

W ramach 415 mln złotych załoga huty miała dostarczyć m. in. 50 tys. ton surówki. Do chwili obecnej zrealizowano to zobowiązanie w wysokości ponad 21 tys. ton. Stali (odpowiednio) 85 tys. ton, wykonano to zobowiązanie w ponad 62 tys. ton, wyrobów walcowanych gotowych — 51 tys. ton, wykonano — 23,5 tys. ton, rur — 1650 km, wykonano — 94,5 km, koksu — 100 tys. ton, wykonano — 39,3 tys. ton, aglomeratu — 100 tys. ton, wykonano — 207 tys. ton.

Jak wynika z przytoczonych przykładów, duży procent zobowiązań jest pomyślnie realizowany, a nawet (Dalszy ciąg na str. 5)



Załoga Stalowni Martenowskiej dobrze wywiązuje się z podjętych zobowiązań.

Fot. S. GAWLIŃSKI

NASI JUBILACI

TEGO ROKU jubileusz wieloletniej pracy obchodzi 235 pracowników Huty im. Lenina. Nie jest możliwe przedstawić tylu ludzi, wybraliśmy zatem spośród dostojnego, jubilackiego grona, kilkanaście osób, legitymujących się najdłuższym stażem. Mają za sobą po 50 i po 40 lat ciężkiej i w różnych warunkach wykonywanej pracy. Ciekawe życiorysy, wspomnienia, które zajęć by mogły tomy. Możemy jednak przedstawić naszych współpracowników — jubilatów jedynie w najbardziej lapidarnej formie.

Ojciec, syn i córka — w hucie



Można powiedzieć, że rodzina Kellerów, to hutnicza rodzina. Głowa domu, **MARIAN KELLER** jest mistrzem energetykiem w Walcowni Zimnej Blach. Syn Arkadiusz pracuje w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych, jest nadmistrzem. A córka Alicja pracuje w administracji HiL. Czy to już koniec? No, nie wiadomo. Może jeszcze przybędzie ktoś z tej rodziny.

Marian Keller obchodzi jubileusz 50 lat pracy. Zapytuje go, czy pamięta swoją pierwszą pracę. Któżby nie pamiętał, oczywiście. Było to w 1922 roku w kopalni soli potasowej w Kałuszu. Zdobył wtedy zawód spawacza, któremu zresztą w późniejszych latach nie pozostał wierny.

Kolejny etap życia naszego jubilata, to powrót do kraju, na Ziemię Odzyskaną. Objął pracę w Wałbrzychu, w Elektrowni „Wiktoria”. Został mistrzem. Do Huty im. Lenina przyjechał w 1952 roku, a więc w okresie kiedy zakład dopiero sposobił się do rozpoczęcia produkcji.

Cały czas jest mistrzem i cały czas zajmuje się odpowiedzialnymi zagadnieniami energetycznymi. Lubi tę pracę, uważa iż jest ciekawą, a dobrze wykonana daje masę satysfakcji.

Co chciałbym szczególnie podkreślić? Nasz mistrz, to okaz zdrowia. Od rozpoczęcia pracy w hucie, a więc od 1952 roku, nie opuścił z powodu choroby ani jednego dnia. Raz tylko wziął zwolnienie, aby załatwić sobie... okulary.

Po pracy najchętniej wypoczywa na rybkach. Wędkarz zawołany.

Praca zawodowa i działalność społeczna



Już czterdzieści pięć lat pracuje pan **JAN MONTICOLO**. Mistrz w zawodzie, elektryk w Wydziale Ciepłym, rozpoczął swą pracę w elektrowni w Borysławiu. Najpierw jako terminator, potem już na samodzielny stanowisku, jako monter.

Do chwili wybuchu wojny pracuje w Dolinie Prutu, gdzie wspólnie z kolegami montuje sieci i podstacje transformatorowe. Po wybuchu wojny dostaje się do niewoli. Następne lata hitlerowskiej gehenny spędza w Tarnowie.

Po wojnie w 1945 roku pracuje w Brzegu przy rozruchu elektrowni. Pa Fa Wag, Wał-

brzych to kolejne miejsca pracy mego rozmówcy.

Rok 1952 zapisał się ważnym wydarzeniem w życiu pana Jana — rozpoczyna pracę w Hucie im. Lenina. Najpierw pracuje w Wydziale Sieci i Podstacji. W tym okresie odbiera urzędzenia, które przekazywane są do wznoszącego się w szybkim tempie kombinatu. Od roku 1955 do chwili obecnej pracuje w wydziale ciepłym.

Lata pracy zawodowej przeplatają się z działalnością społeczną. Był m. in. sekretarzem organizacji partyjnej w W-22 oraz członkiem egzekutywy w W-25.

„W wolnych chwilach — Jan Monticolo chętnie gra w szachy, lubi też „dłubać” w radiach i telewizorach. Hobby, które tak się przydaje w życiu domowym.

Życiorys na... powieść



Dotychczasowy życiorys i przebieg pracy zawodowej mgr inż. **KAROLA WANNERA** starczyłyby w zupełności na napisanie dużej książki.

Jubilat, który obchodzi czterdziestopięcioletnie pracy zawodowej, rozpoczął pracę w roku 1927 w hucie Batory. Huta Florian, gdzie w roku 1928 podjął kolejną pracę, zdecydowała o tym, że został na zawsze stalownikiem. Pierwsze kierownicze stanowisko obejmując w roku 1931 — jest kierownikiem elektrostalowni w hucie Batory.

Okres wojny jest niezwykle bogaty w wydarzenia. Spędza go m. in. we Francji i Anglii. We Francji pracuje w hutnictwie. Na wyspy

brytyjskie przedostaje się poprzez Gibraltarię i wstępuje tam do sił zbrojnych.

Do kraju wraca w 1946. Rozpoczyna pracę w hucie Kościuszko, jako główny technolog. Pracuje następnie w hutach Bobrek i Batory, na różnych kierowniczych stanowiskach.

W mroźny lutowy dzień przyjeżdża do Nowej Huty, gdzie od roku 1955 rozpoczyna pracę jako główny stalownik. Łączy się to z okresem uruchamiania „martenowskiej”. Od roku 1961 jest głównym inżynierem d/s stalowni w TH.

W chwili obecnej inż. Wannera pracuje w Ośrodku Informacji Technicznej i Ekonomicznej, jako zastępca kierownika.

Za swą dotychczasową pracę jest odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Przywiązanie do miejsca pracy



ROMAN SŁABY mistrz mechanik w Walcowni Gorącej Blach pracuje zawodowo już pięćdziesiąt lat. Rozpoczął swą pracę w zakładach kolarskich w Sosnowcu w roku 1922. Potem pracował w odlewni żeliwa i było to jego pierwsze spotkanie z hutnictwem. Wtedy nie wiedział jeszcze, że cała jego praca będzie związana z tą gałęzią gospodarki.

A pierwsze lata jego pracy nie były łatwe. Dwa razy przeżywał gorączkę redukcji. Raz w

hucie Milowice i po raz wtóry w kopalni Milowice.

Do 1955 pracuje w hucie Stalowa Wola. Do naszego kombinatu przenosi się w roku 1955. Od pierwszej chwili do dnia dzisiejszego pracuje na „gorącej”. Jest bardzo przywiązany do swego miejsca pracy.

Pierwsze lata pracy to uruchamianie wydziału, instalowanie urządzeń, które napływały ze Związku Radzieckiego. Rok 1972, to kolejne ważne wydarzenie w życiu pana Romana — przechodzi na zasłużony odpoczynek. Wolny czas będzie się starał przeznaczyć głównie na turystykę, której jest gorącym zwolennikiem.

Specjalista od rurowciągów gazowych



BRONISŁAW SYWAK obchodzi jubileusz 40 lat pracy. Jest mistrzem w Wydziale Gazowym, cenionym specjalistą od gazowych rurowciągów. Wspomina — w czasie naszej rozmowy — niedawne gorące chwile.

Trzeba było dokonywać nie lada sztuki: w związku z rozbudową kombinatu musieli dokonywać podłączeń rurowciągów gazowych, pod pełnym ciśnieniem. Trudne to i przy tym niebezpieczne. Bogate doświadczenia w pracy jednak zdecydowały. „Operacja” została przeprowadzona szybko i sprawnie.

Pracę zawodową rozpoczął B. Sywak we Lwowie, a następnie już jako fachowiec w Drohobyczu, w fabryce olejów mineralnych — przy budowie gazociągów centralnych. Był tam monterem-spawaczem, później awansował na brygadzystę. Lata okupacji spędził we Lwowie, ciężkie to były chwile, śmierć nieraz zaglądała w oczy. W 1946 roku powrócił do kraju. Objął pracę w Sosnowcu, w remontowych warsztatach wiertnictwa górniczego.

Od 1953 roku jest w hucie, w Wydz. Gazowym. Przekazuje młodym swe doświadczenia, uczy ich i pomaga im w pierwszych krokach zawodowych.

A po pracy? Ulubione hobby mojego rozmówcy, to działka. W ogródku, z którego jest dumny, z ogromnym zamiłowaniem hoduje kwiaty: róże, tulipany, gladiole.

Złoty jubileusz



Jednym z trójki członków załogi Huty im. Lenina, którzy mogą poszczycić się pięćdziesięcioletnim okresem pracy zawodowej jest — **JAN BLACHA**.

Zaczął pracę jako górnik w kopalni Reden w Dąbrowie Górniczej w roku 1933. Pracuje tam do roku 1935, kiedy to wielki pożar doprowadził do zamknięcia kopalni. Kolejnym miejscem pracy była kopalnia Sosnowiec.

W lata 1945 — 1954 zatrudniony jest w hucie Dzierżyński, jako ślusarz. Do Nowej Huty

przenosi się w 1954 roku i tu od samego początku pracuje w Walcowni Zimnej Blach.

Rok bieżący jest ostatnim w jego pracy zawodowej. Potem przechodzi na zasłużony odpoczynek. Co będzie robił z wolnym czasem? Najchętniej będzie odpoczywał — mówi jubilat. Praca w kopalni była bardzo ciężka. Szczególnie przed wojną, gdy nie zwracano się uwagi na warunki pracy górników. Dzisiaj to „wychodzi”. Dlatego odpoczynek jest dla niego najważniejszy.

— Jestem zapalonym kibicem piłkarskim. Chodzę na wszystkie mecze piłki nożnej i boks, oczywiście gdy nasze zespoły odnoszą zwycięstwa, moje samopoczucie jest znacznie lepsze...

Stale w pierwszej linii



WŁADYSŁAW MIKOŁAJSKI obchodzi jubileusz czterdziestu lat pracy w zawodzie.

Pierwsze kroki, jako robotnik, stawiał w roku 1932 w PaFaWag-u. W tym samym zakładzie pracował również w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Ten trudny okres w życiu kraju wspomina z pewnym wzruszeniem. Wtedy zakład nasz wznosił się z gruzów — wspomina. Stawialiśmy hale pro-

dukcyjne, urządzenia. W ciągu pierwszych dwu miesięcy wykonaliśmy jeden wagon — węglarkę. Po zdobyciu pewnego doświadczenia, w ciągu następnych dwu miesięcy wykonaliśmy tych wagonów już 100.

W Hucie im. Lenina rozpoczyna pracę w roku 1953. Od początku pracuje w ZMO na jednym stanowisku, jako ślusarz remontowy.

Pan Władysław dochował się trójki dzieci. Dwoje z nich jest już żonaty. Jeden syn — mgr inżynier pracuje jako geodeta w Jaworznie. Lata wyjątkowej pracy pozwoliły państwu Mikołajskiemu wybudować własny domek. Obecnie w ogrodku wszyscy spędzają wolne od pracy chwile. Dziadek, p. Władysław bawi się chętnie ze swymi wnukami...

W szeregach Armii Radzieckiej



Wojciech Ziembka jest maszynistą pomp w Wydziale Energetycznym ZK. Obchodzi jubileusz 40 lat pracy zawodowej. Pierwsze kroki stawiał jeszcze przed wojną, w przemyśle naftowym, w Borysławiu. W 1939

roku walczył z najeźdźcą, dostał się do niewoli niemieckiej. Powrócił już po wyzwoleniu, wstąpił w szeregi Armii Radzieckiej.

W 1957 roku, w ramach repatriacji, powrócił do kraju, dostał się do Nowej Huty. Cały czas pracuje w Hucie im. Lenina, w Zakładzie Kokschemicznym. Jest cenionym fachowcem energetykiem.

Nasz jubilat, mimo 40 lat pracy i ciężkich przeżyć, których nie oszczędził mu los, czuje się znakomicie. I dlatego wypoczywa w sposób czynny, zawsze na świeżym powietrzu, w ruchu. Lubi turystykę: każdą wolną chwilę przeznaczają na wycieczki.

Możliwość porównania



Inż. **Norbert Szatkowski**, zastępca kierownika wydziału w ZMO obchodzi jubileusz 40-lecia pracy zawodowej.

Rozpoczął w 1931 roku w fabryce porcelany w Cmielowie. A więc w tzw. ceramice szlachetnej. Ale już przeszło trzydzieści lat pracuje w ceramice ogniotrwałej. Dlatego jak nikt inny inż. Szatkowski ma możliwość porównania pracy w okresie przed i powojennym. Oto co mówi. — Praca w okresie przed-

wojennym była bardzo ciężka. Nikt nie dbał o ludzi, chodziło tylko o zysk dla kapitalisty. Teraz wszystko się zmieniło, pracujemy w lepszych warunkach, na każdym kroku widać postęp techniczny. Łopatą i taczki trudno spotkać.

Teraz człowiek ma więcej czasu dla siebie. „Konikiem” mego rozmówcy jest sport. Jest wiernym kibicem piłkarzy Hutnika. Interesuje się lekką atletyką i kolarstwem. Z okazji trwającego wyścigu trzech stolic zadałem pytanie — kto wygra? — Gdyby nie pech na VI etapie, wygrałby Szatkowski. Jest silny, wytrzymały i dokonałby tego, czego nikt nie potrafił. Wygrałby po raz trzeci z kolei.

JERZY DANEK i WIESŁAW KACZMAREK



Moment odznaczania przodujących pracowników hut.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Wesoło bawili się hutnicy na tradycyjnym balu



W rytm muzyki orkiestry ZPK bawili się młodzi i starsi pracownicy huty. Bal Hutników ma już ustaloną renomę...



Fot. S. GAWLIŃSKI

Dekoracja zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi i odznakami

W dniach poprzedzających uroczystą akademię z okazji tegorocznego Dnia Hutnika, tj. we wtorek i środę, odbyły się w Hucie im. Lenina spotkania kolektywu kierowniczego z długoletnimi, zasłużonymi pracownikami. Na spotkaniach tych nastąpiła dekoracja wyróżniających się w pracy zawodowej i w działalności społeczno-politycznej autników, wysokimi odznaczeniami państwowymi oraz odznakami.

Z okazji Dnia Hutnika 1972 — trzech pracowników kombinatu otrzymało zaszczytny tytuł *Zasłużonego Hutnika PRL*. Są to: **Kazimierz Domagała** — nagrzewnicowy Wielkich Pieców HIL (dekoracja

odbył się na centralnej akademii Dnia Hutnika w Zabrze), **Władysław Piotrowski** — I garowy Wielkich Pieców HIL, **Jan Jakubczak** — brygadziśta taśmy spiekalniczej Aglomerowni HIL.

Orderem Sztandaru Pracy I Klasy odznaczony został — **Sylwester Krzykoś** — I ślusarz utrzymania ruchu w Walcowniach Wstępnych HIL.

Orderem Sztandaru Pracy II Klasy — odznaczony został **Antoni Partyka** — starszy walcownik w Walcowni Gorącej Blach HIL.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — odznaczeni zostali: **Antoni Woźniak** — I ślusarz w Stalowni Martenowskiej i **Józef Chlewicki** — murarz w Stalowni Martenowskiej HIL.

Złotym Krzyżem Zasługi — odznaczonych zostało 143 pracowników huty.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczono 138 pracowników. *Braźnowym Krzyżem Zasługi* — 6 pracowników HIL.

Złotą i Srebrną Odznaką za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa udekorowanych zostało 29 pracowników.

Odznaką Budowniczego Nowej Huty — 14 pracowników. *Odznaką Budowniczego Huty im. Lenina* — 28 pracowników.

Odznaką Zasłużonego Pracownika HIL — 120 pracowników.

Jubileusz wieloletniej pracy zawodowej obchodzi tego roku 235 pracowników HIL, w tym trzech — pięćdziesięcioletni. Są to: **Jan Blacha** z Walcowni Wstępnych, **Roman Słaby** z Walcowni Gorącej Blach i **Marian Keller** z Walcowni Zimnej Blach. Jubilatów kombinatu przedstawiamy na innym miejscu GNH. Siedmiu pracowników obchodzi jubileusz 45 lat pracy, Dziewięciu — 40 lat pracy, 44 pracowników — 35 lat pracy i 172 — 25 lat pracy.

Wszystkim odznaczonym i jubilatom składamy gratulacje.

Ciekawa wystawa w DKDiM w Mistrzejowicach

W dniu 9 bm. została otwarta w Domu Kultury Dziecka i Młodzieży w Mistrzejowicach wystawa malarstwa **Zofii Żychowskiej-Haniebnik**, aktywnego członka klubu Plastyków Amatorów, działającego przy KDK.

Tematem wystawy są — portret, pejzaż i martwa natura. Całość ekspozycji utrzymana jest w konwencji realistycznej. Technika olejna.

Wystawa czynna jest codziennie od godz. 14.00 do 19.00, z wyjątkiem niedziel, do 31 maja br. (k)

Z egzekutywy KF

OCENA DZIAŁALNOŚCI ruchu racjonalizatorskiego

11 maja br. dokonano oceny rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w HIL. Egzekutywa KF obradowała pod przewodnictwem sekretarza tow. E. Cisowskiego, a przybyli na nią tow. T. Szwaczk — przewodniczący RR HIL, tow. B. Graszewski — dyrektor techniczny HIL, tow. W. Potok — członek Prez. Rady Zakładowej.

Z dostarczonych materiałów jak i z dyskusji wynika, że w roku ubiegłym zaznaczył się dalszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Na przestrzeni 1971 roku pracownicy huty zgłosili 3568 projektów racjonalizatorskich oraz 21 patentów, z czego większość została wdrożona. Racjonalizatorzy huty przysporzyli naszej gospodarce krajowej ponad 262

miliony złotych — otrzymując w zamian za to — w postaci wynagrodzenia — ponad 11 milionów złotych.

Całością ruchu racjonalizatorskiego w hucie kieruje doświadczony zespół pracowników wynalazczy i racjonalizacji, przy dużej pomocy organizacji społecznych m. in. RZK, NOT, ZMS oraz przy aktywnej pomocy etatowych i społecznych doradców technicznych.

Aby ruch racjonalizatorski przyniósł bardziej pożądane efekty, stosuje się szereg form pracy poprzez organizowanie różnorodnych konkursów. W HIL w roku ubiegłym zorganizowano 5 tego rodzaju konkursów, między innymi turniej młodych mistrzów techniki prowadzony w dwóch kategoriach, tj. dla młodzieży debiutującej w ruchu racjonalizatorskim oraz dla aktywnych młodych racjonalizatorów. Plon tego konkursu to 321 nowych wniosków racjonalizatorskich.

Obok niewątpliwych osiągnięć, zachodzi potrzeba zwiększenia wysiłków mających na celu bardziej widoczne efekty. Do negatywnych zjawisk zaliczono:

- zbyt długą — często biurokratyczną — drogę zatwierdzenia wniosków od chwili złożenia do wdrożenia projektu. Hamulcem szybszego biegu w zatwierdzeniu projektów jest np. przestarzały i często nieprzydatny system opiniowania projektów.
- słabą działalność powoływanych do wdrożenia projektów — brygad racjonalizatorskich. Obecny system wynagradzania nie sprzyja rozwojowi brygad racjonalizatorskich typu kompleksowego. Zachodzi więc potrzeba upro-

szczenia systemu wynagrodzenia (ewentualnie przez stosowanie zaliczek).

— nikły jest jeszcze system informacji. Opracowana tematyka dla poszczególnych konkursów nie zawsze jest odpowiednio traktowana przez twórców. Często zdarza się w praktyce stosowanie takich samych rozwiązań na ten sam temat złożony przez różnych twórców. Aby temu zaradzić, zachodzi potrzeba poprawy funkcji informacji tak racjonalizatorów jak i poszczególnych jednostek organizacyjnych huty.

— propaganda rozwoju ruchu racjonalizatorskiego jest również niewystarczająca. Brak jest popularnej siłwetki racjonalizatorów, zwłaszcza racjonalizatorów robotników, brak ciekawych wykreśłów i planów obrazujących dobroć ruchu racjonalizatorskiego. Wiele w tym zakresie mogą zdziałać organizacje społeczne, zwłaszcza Klub Techniki i Racjonalizacji.

Egzekutywa zobowiązała komisję do opracowania takich wniosków, by realizacja mogła przynieść spodziewane efekty. Uchwala w tym zakresie podjęta będzie na następnym posiedzeniu egzekutywy.

W drugim punkcie obrad egzekutywa rozpatrywała wnioski organizacyjne.

STANISŁAW ŻMUDA

szenia systemu wynagrodzenia (ewentualnie przez stosowanie zaliczek).

— nikły jest jeszcze system informacji. Opracowana tematyka dla poszczególnych konkursów nie zawsze jest odpowiednio traktowana przez twórców. Często zdarza się w praktyce stosowanie takich samych rozwiązań na ten sam temat złożony przez różnych twórców. Aby temu zaradzić, zachodzi potrzeba poprawy funkcji informacji tak racjonalizatorów jak i poszczególnych jednostek organizacyjnych huty.

— propaganda rozwoju ruchu racjonalizatorskiego jest również niewystarczająca. Brak jest popularnej siłwetki racjonalizatorów, zwłaszcza racjonalizatorów robotników, brak ciekawych wykreśłów i planów obrazujących dobroć ruchu racjonalizatorskiego. Wiele w tym zakresie mogą zdziałać organizacje społeczne, zwłaszcza Klub Techniki i Racjonalizacji.

Egzekutywa zobowiązała komisję do opracowania takich wniosków, by realizacja mogła przynieść spodziewane efekty. Uchwala w tym zakresie podjęta będzie na następnym posiedzeniu egzekutywy.

W drugim punkcie obrad egzekutywa rozpatrywała wnioski organizacyjne.

STANISŁAW ŻMUDA

STANISŁAW ŻMUDA

STANISŁAW ŻMUDA

STANISŁAW ŻMUDA

STANISŁAW ŻMUDA

STANISŁAW ŻMUDA

STANISŁAW ŻMUDA

STANISŁAW ŻMUDA

STANISŁAW ŻMUDA

STANISŁAW ŻMUDA

14 BM. ZAWODY STRZELECKIE

Klub Strzelecki przy Zarządzie Dzielnicowym LOK zawiadamia, że w dniu 14 maja o godz. 8.00 na strzelnicy nad Wisłą w Nowej Hucie organizuje indywidualne zawody strzeleckie dla zaawansowanych pn. „Otwarcie Sezonu”.

Co wiesz o tajnej oświacie w latach okupacji?

Ciekawe materiały zbiera Zespół Badawczy Dziejów Oświaty w Latach Okupacji przy Polskiej Akademii Nauk. Interesuje się on tajną oświatą, szerzoną w latach hitlerowskiej okupacji. Zespół zwraca się do naszych Czytelników z prośbą o przekazanie wszelkich posiadanych informacji i materiałów dotyczących tajnego nauczania.

Do tej pory ujawniono ponad 80 nieznanych dotąd

środków tajnej oświaty w kraju i za granicą, organizowanych po zlikwidowaniu polskich szkół przez okupanta w latach II wojny światowej.

Ten niespotykany w żadnym kraju okupowanej Europy ofiarny wysiłek narodu polskiego powinien znaleźć w dziejach polskiej oświaty pełne udokumentowanie naukowe. Stąd ponowny apel do b. uczniów tajnej oświaty, oraz działaczy oświatowych i historyków o przekazywanie

(możliwie z aktualnymi adresami organizatorów) informacji o działających w latach 1939—1945 w kraju i za granicą ośrodkach tajnego nauczania na adres: Oddział Polskiej Akademii Nauk — Zespół Badawczy Dziejów Oświaty w Latach Okupacji hitlerowskiej w Krakowie, ul. Sławkowska 17 (dawniej: Podkomisja Dziejów Oświaty).

Zespół Badawczy posiada bogaty zbiór archiwalny oraz 7 tomów (ósmy w druku) własnych publikacji, dostępnych po uprzednim uzgodnieniu korespondencyjnym tematu pracy i terminu.

(jd)

Realizujemy zobowiązania

(Dokończenie ze str. 3)

— jak w przypadku aglomeratu — przekraczamy. A trzeba pamiętać, że nie osiągnęliśmy jeszcze połowy roku.

Czy jest szansa przekroczenia podjętych zobowiązań? Jestem przekonany, że tak. Załogi poszczególnych wydziałów zastanawiają się nad tą sprawą, pilnie analizują możliwości swych zakładów i wydziałów.

A, że podwyższenie podjętych zobowiązań jest możliwe, najlepszy tego dowód dała załoga Walcowni Rur Zgrzewanych, która dla uczczenia święta 22 lipca postanowiła podnieść swoje dotychczasowe zobowiązania i wykonać je w 1650 km rur, ale okrągłą cyfrę 2000 km. Piękny czyn, w tak potrzebnym dla kraju asortymencie.

Huta im. Lenina stanowi jedną wielką całość, mimo że składa się z wielu wydziałów i zakładów. Za chodzi przy tym pytanie: czy np. wydziały pomocnicze mogą się włączyć do realizacji podejmowanych dodatkowo zobowiązań? Oczywiście tak. Przykład? Proszę bardzo. Węzmy Wydział Samochodowy. Poprzez

lepszą eksploatację pojazdów, ich szybszą rotację, istnieje szansa wywiezienia większej ilości wyrobów hutniczych. Wydział Samochodowy ma szczególne zadania przy wywozie mączki nawozowej, tak potrzebnej dla rolnictwa, czy żużla, z którego wyrabia się cement. A więcej cementu, to więcej domów. To wiemy wszyscy.

Jest jeszcze jedna prosta zależność. Gdy załoga huty wyprodukuje więcej wyrobów, które będzie można sprzedać, wzrośnie fundusz płac, z czego skorzystamy my wszyscy.

W. KACZMARSKI

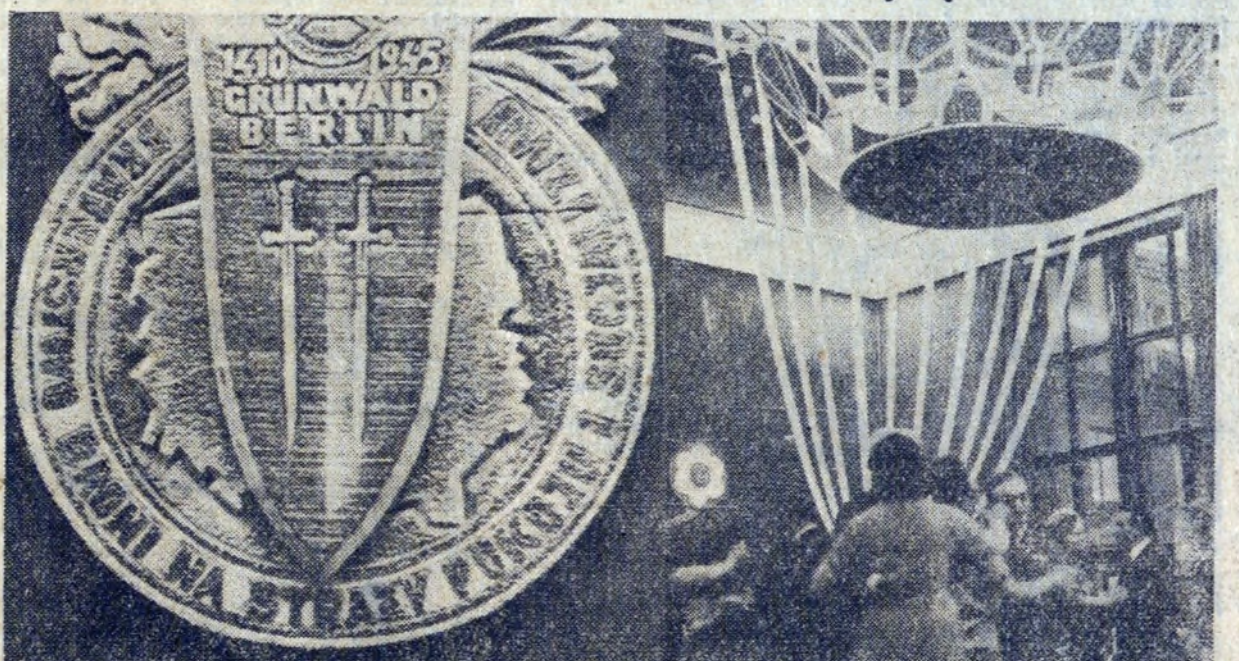
Komunikat

KS Hutnik — sekcja piłki siatkowej przy współdziałaniu KOS w Krakowie, MKKFIT Kraków, WKZZ Kraków, Wydział Oświaty DRN Nowa Huta — organizuje nabór do klasy sportowej młodzieży szkół podstawowych urodzonych w roku 1959.

Klasa o której mowa, zostanie powołana w szkole podstawowej nr 92 w N. Hucie (dyrektor S. Stępień).

Kandydaci urodzeni w tym roku, powinni zgłaszać się do szkoły podstawowej nr 92 w dniach 11 i 17 maja br. w godzinach 16—18 do prowadzącego zajęcia mgr Jerzego Szmyczyka.

Wieczór-zbowidowski w Dzień Zwycięstwa



Tradycyjnie w Dniu Zwycięstwa — 9 maja, w salach Kasyna HIL odbyło się spotkanie hutników-zbowidowców z kolektywem kierowniczym huty. Były wspomnienia, śpiewano żołnierskie pieśni i bawiono się wesoło do późnych godzin. Spotkaniu patronował prezes Fabr. Oddziału ZBoWiD — Antoni Dalkowski, który gbał o to, aby wszyscy dobrze się czuli, jak w jednej wielkiej rodzinie... Fot. S. GAWLIŃSKI

Dorobek i perspektywy

W roku bieżącym mija 20 lat od rozpoczęcia w naszej hucie zorganizowanej działalności w dziedzinie przygotowania kadr i doskonalenia zawodowego załogi, w tym 10 lat zakładowego Technikum dla Pracujących Huty im. Lenina. Z tej okazji rozmawiamy z kierownikiem Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL inż. JÓZEFEM KOSTRZEBĄ.

— Naszą rozmowę chciałbym rozpocząć od pytania o charakterze wspomnieniowym: jak zaczynała się praca szkoleniowa, jakie były jej początki?

— Właściwie, to zorganizowana forma przygotowania i szkolenia kadr dla Huty im. Lenina, przypada już na rok 1951, kiedy to powołano Dział Przygotowania i Szkolenia Kadr. Do jego obowiązków należał całokształt spraw związanych z organizowaniem, przygotowaniem i szkoleniem kadr.

Pierwszym kierownikiem Działu był mgr inż. Witold Künstler — obecny naczelny technolog hut. Później:

— Stanisław Pusiński, a następnie Stanisław Woźniński, który na tym stanowisku pracował do roku 1970.

W procesie kształtowania się kwalifikacji załogi huty, a zwłaszcza w okresie pierwszym przygotowania naszych kadr, decydującym czynnikiem byli ludzie związani zawodowo z działalnością szkoleniową i ich praca.

— Ciekaw jestem, kto z tej pierwszej kadry nauczycieli i pedagogów pracuje bez przerw do dziś?

— Z grupy kilkudziesięciu pracowników studiów szkoleniowych pozostało do dziś „na posterunku” zaledwie kilku. Niemal dwudziestoletni staż pracy posiadają: mgr Leopold Sułkowski, który obecnie zajmuje stanowisko dyrektora Technikum, mgr Aleksander Borgosz — dziś kierownik Zespołu Doskonalenia Kadr Inżyniersko-Technicznych i Ekonomicznych, no i ja sam.

Chciałbym podkreślić, że w początkowej pracy nad przygotowaniem fachowej kadry dla huty, poważny wkład wnieśli pracownicy inżyniersko-techniczni oraz kierownicy poszczególnych wydziałów, którzy w tym okresie uczyli się sami hutniczo i nie nabierali praktyki w kierowaniu ludzkimi zespołami w procesie produkcji i jednocześnie przekazywali swą wiedzę podległym pracownikom. Razem z nimi zdobywali hutnicze ostrygi w starym hutnictwie, a także przy uruchamianiu nowych jednostek w hucie.

Ale to już historia. Doświadczenia 20 lat działalności szkoleniowej w hucie potwierdzają prawidłowy kierunek i obranie właściwych form szkolenia załogi. Obecnie dysponujemy wysoko kwalifikowaną kadrą fachowców, która — nie tylko doskonale radzi sobie z nową techniką — ale też bardzo sprawnie przejmuje do eksploatacji i uruchamiania coraz nowe obiekty oraz urządzenia.

Stać nas zatem dziś w tym zakresie na spłacanie „długu” zaciągniętego u starego hutnictwa, w okresie rozpoczęcia produkcji kombinatu. Wiadomo, że wielu wysoko kwalifikowanych pracowników HIL zasili kadre przygotowujące dla Huty „Katowice”.

— Z tego, jak również z wyników produkcyjnych i ekonomicznych, uzyskiwanych przez hute, widać najlepiej,

jak owocuje działalność szkoleniowa. Może zatem parę słów o dorobku 20 lat pracy Ośrodka?

— Bilans naszej pracy można mierzyć rozmaicie. Wyniki produkcyjne i ekonomiczne kombinatu oraz społeczno-polityczne zaangażowanie załogi, najlepiej świadczą o poziomie naszej hutniczej kadry, a liczyby obrazujące dorobek działalności szkoleniowej są naprawdę godne podkreślenia.

22.500 pracowników zdobyło w hucie zawód i kwalifi-

dowe w okresie ostatniego dziesięciolecia ukończyło 5.433 pracowników huty.

— Chciałbym teraz zadać pytanie: w jakim stopniu Ośrodek zapewnia wykwalifikowaną kadrę dla huty?

— W pełnym zakresie zabezpieczamy bieżące potrzeby huty w dziedzinie uzyskiwania uprawnień zawodowych przez robotników wszystkich specjalności. W wyjątkowych przypadkach korzystamy z pomocy zakładów specjalistycznych, takich jak np. PKP i Instytut Spawalniczy.

Doskonalenie zawodowe kadry inżyniersko-technicznej prowadzimy przy współudziale Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych i Specjalistycznych MPC w Chorzowie, a także Ośrodka Postępu Tech-

nicznego, instytutów naukowo-badawczych oraz wyższych uczelni.

— Dopytyw kwalifikowanych kadr zapewniamy głównie poprzez własne szkoły zakładowe oraz szkoły z terenu Krakowa, podległe Ministerstwu Oświaty i Wychowania. W tym zakresie mamy bardzo dobrą współpracę z Kuratorium Okręgu Szkolnego.

— Naszą dzisiejszą rozmowę odbywamy w pięknym gmachu Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL. Samo więc nasuwa się pytanie jakąż bieżącą dydaktyczną dysponują nasze szkoły i czy ta baza wystarcza w stosunku do aktualnych i perspektywicznych potrzeb huty?

— Obecny stan posiadania Ośrodka — imponujący w porównaniu do pierwszych lat działalności szkoleniowej, kiedy dysponowaliśmy jedynie bardzo skromnymi pomieszczeniami zastępczymi (baraki) — dziś okazuje się już niewystarczający. Wymogi obecnego kształcenia załogi narzucają konieczność wzmocnienia posiadanej bazy. Aby prawidłowo realizować program szkoleniowy, konieczne są nowe pracownie techniczne. Dotkliwy jest brak zaplecza gospodarczego i socjalnego w budynku Ośrodka. Istniejące warsztaty szkoleniowe nie zabezpieczają w pełni aktualnych potrzeb szkolenia praktycznego. Brak jest pomieszczeń na zorganizowanie stanowisk pracy dla elektryków, a także nie ma odpowiednich pomieszczeń socjalnych dla młodzieży.

Nasuwa się zatem wniosek, że bez pewnych inwestycji obojętne się nie może.

— A co w tej chwili najbardziej przeszkadza w Waszej pracy?

— Po pierwsze: nie zawsze prawidłowo stosowana polityka kadrowa, szczególnie w wydziałach huty. Powoduje to, że nie zawsze kształcimy tych pracowników, którzy — z ty-



20 LAT SZKOLENIA W HIL ZAWODOWEGO

tu zajmowanych stanowisk — powinni podnosić swe kwalifikacje. I po drugie: obecna lokalizacja Działu Szkolenia Zawodowego w budynku Ośrodka, jest niekorzystna z uwagi na dużą odległość od kombinatu.

Jednym z absolwentów technikum jest **RYSZARD LESZCZYŃSKI** z P-40, mistrz wsadu, były oficer Wojska Polskiego. Po zdjęciu munduru przyjechał do Nowej Huty, właściwie bez perspektyw. Dzięki aktywnej postawie społecznej awansował wkrótce na I sekretarza KZ P-40. Mimo, iż wydawało się niektórym, że to już bardzo dużo, on był widać innego zdania. Nie miał poczucia pewności siebie, które daje dopiero wiedza, zawodowa. Nie mógł także jako działacz społeczno-polityczny z otwartym czołem namawiać innych do nauki. Chciał zacząć od siebie. I zaczął. Nie wstydził się być uczniem na równi z wielu młodymi pracownikami, także wielkopieczownikami. Imponował rzetelną postawą, bo rozumiał, że wcześniej czy później ktoś się o jego kwalifikacje upomni.

ANNA MAJEWSKA, z P-60, uczyła się wraz z mężem. Nie chciała zostać w tyle. Zresztą traktowała naukę w technikum jako etap przejściowy. Marzyła bowiem zawsze o ukończeniu studiów. A dąży do wytkniętego celu na przekór uprzedzeniom, które przed kobietami pracującymi w kombinacie piętrzą rozmaite trudności, gdy rzecz idzie o awans. Pragnie w przyszłości zostać mistrzem. Chce być tą pierwszą, chce utworzyć drogę innym. Przed rokiem zesłała z suwnicy na mostek sterowniczy. Początek więc został zrobiony.

Mgr inż. **FRANCISZEK SZENDZIELARZ** nie poprzestał na technikum. Kontynuował naukę na AGH. Na jakiś czas był nawet zmuszony przerwać pracę. Wrócił po

ukończeniu I stopnia, na stanowisko kierownika zmiany. W tym roku uzyskał dyplom magistra inżyniera. Czy technikum prawidłowo przygotowało go do studiów? Tak, tym bardziej, że podjął naukę na kierunku zgodnym ze specjalizacją uzyskaną w szkole średniej. Dziś, po wielu latach od momentu opuszczenia murów szkoły, powrócił do niej w roli wykładowcy. Osobiście będzie przekazywał innym swo-

— Z kolei istotne pytanie: jakie zadania Ośrodka uważacie za najważniejsze?

— Zasadniczym założeniem dla naszej działalności na lata następne jest:

♦ poprawa struktury kwalifikacji załogi poprzez naukę w ZSZ

♦ szkolenie w drugim zawodzie pracowników technologicznych oraz pracowników ze stanowisk szczególnie uciążliwych,

♦ doskonalenie zawodowe kadry inżyniersko-technicznej i robotników zatrudnionych na czołowych stanowiskach,

♦ zabezpieczenie na dziś, bieżącą 5-latkę i na lata następne kadry mogącej sprostać wymaganiom burzliwego postępu technicznego i technologicznego w hutnictwie.

♦ aktywistą partyjnym, członkiem ORMO), ani obowiązki ojca rodziny.

Dyrektor technikum, mgr Sułkowski wspomina go zawzięcie z sympatią. Miał przy tym bowiem tak rzadkie dzisiaj cechy jak pilność, upór w dążeniu do celu, skromność i szacunek dla pracy pedagogów. Te piękne cechy nie były zresztą rzadkością wówczas, w tych pionierskich czasach, kiedy pracowaliśmy w o wiele gorszych warunkach technicznych, kiedy wiele spraw było dopiero w stadium organizacji. Bo to, że wyniki były wówczas nie lepsze niż obecnie, to właśnie sprawa wiekzowego zrozumienia wysiłków nauczycieli, którzy nie licząc złotych kształcili dla kombinatu kadrę techniczną. Brak miejsca nie pozwala wymienić tu wszystkich pionierów niedocienianego przez długie lata zawodu. Do najstarszych należą jednak bez wątpienia mgr inż. **MARIAN JAMRÓZ**, i inż. **LESZEK NAGIEC**, jedni z współtwórców technikum. Włożyli wiele trudu w przygotowanie w Ośrodku bazy dydaktyczno-technicznej; **ZDZISŁAW LASKOWSKI**, inżynier, nauczyciel wszystkich techników metalurgów, jacy wyszli z tej właśnie szkoły; **JANINA SUŁKOWSKA**, polonistka, przez cały ten okres żyjącym wśród huków masyżyn uczniom pomagała dostarczać piękno ojczystej literatury. Bywało, że lzy wyciskała...

Wszystcy oni z sentymentem wspominają początki i marzą o tym, by aktualnych i przyszłych uczniów cechował taki entuzjazm do nauki jak kiedyś ich poprzedników.

Warto się uczyć

Wszystcy oni z sentymentem wspominają początki i marzą o tym, by aktualnych i przyszłych uczniów cechował taki entuzjazm do nauki jak kiedyś ich poprzedników.

dla Pracujących Dorosłych i w Technikum Wieczorowym,

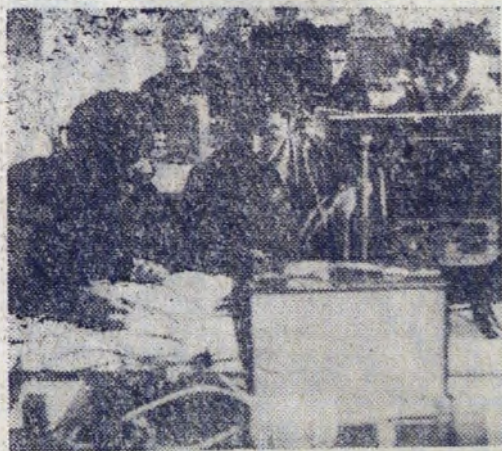
♦ dopytyw nowej kadry robotników wykwalifikowanych poprzez naukę w ZSZ dla Pracujących Młodocianych, a w latach następnych — w średniej szkole zawodowej,

♦ szkolenie w drugim zawodzie pracowników technologicznych oraz pracowników ze stanowisk szczególnie uciążliwych,

♦ doskonalenie zawodowe kadry inżyniersko-technicznej i robotników zatrudnionych na czołowych stanowiskach,

♦ zabezpieczenie na dziś, bieżącą 5-latkę i na lata następne kadry mogącej sprostać wymaganiom burzliwego postępu technicznego i technologicznego w hutnictwie.

Rozmawiał: JERZY DANEK



W warsztatach szkolnych podczas zajęć praktycznych

Zdjęcia: STANISŁAW GAWLIŃSKI



Budynek Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL w osiedlu Ziota Jesień.

KUŹNIA HUTNICZYCH KADR



Mieczysław Jakubiec — wiedzę i doświadczenie chętnie przekazuje młodym.



W warsztatach szkolnych HiL — Józef Sudół ze swymi uczniami.



Przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego Huty, istnieje piękne boisko sportowe, na którym prowadzone są zajęcia wychowania fizycznego. Wiadomo — w zdrowym ciele, zdrowy duch...

ZDJĘCIA: J. ROŚKIEWICZ

Czyn społeczny młodzieży ZSB

W niedzielę 8 maja, Technikum Budowlane i Zasadnicza Szkoła Budowlana im. gen. Karola Świerczewskiego, porządkowały w czynie społecznym zielenie dzielnicy. Młodzież pracowała na osiedlach: Szklane Domy, Młodości, Wanddy oraz na Plantach Bieńczyckich.

Udział w tym społecznym czynie wzięło 500 uczniów.

W jednym tylko miesiącu kwietniu br. przepracowała młodzież ZSB na terenie Zalewu ponad 2 tys. roboczogodzin. Warto podkreślić, że przyszli budowniczy mają już na swym koncie wiele prac społecznych, obejmujących w bież. roku szkolnym, pod względem wartości — kwotę 1 mln złotych. Gratulujemy! (jd)

Uroczysta konferencja z okazji jubileuszu Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL

W dniu dzisiejszym, tj. 13 maja, odbędzie się w gmachu Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL, os. Złota Jesień, uroczysta konferencja zorganizowana z okazji 20-lecia szkolenia zawodowego w hucie. Początek konferencji o godzinie 10.

W programie: wygłoszenie referatów: *Dorobek i aktualny stan szkolenia zawodowego w Hucie im. Lenina*, *Zadania i kierunki szkolenia zawodowego w HiL*, zwiedzanie wystawy oraz pomieszczeń dydaktycznych ośrodka szkoleniowego, wystąpienia przedstawicieli władz, dyskusja. Przewidziane jest również spotkanie koleżeńskie absolwentów z okazji 10-lecia Technikum Hutniczego HiL.

Udały się 17 z kolei Dni Młodości Nowej Huty. Zainaugurował je w piątek Kongres Młodzieży w salach Prez. DRN. Ojcowie dzielnicy przekazali symbolicznie władzę nad Nową Huta — młodym.

Program Dni był bardzo bogaty. Odbłyło się szereg imprez artystycznych, sportowych i rozrywkowych. Harcerze dokonali przeglądu swych zespołów artystycznych w Teatrze Ludowym. Na uwagę zasługuje też dzielnicowy quiz nt. „Co wiesz o powszechnej samoobronie w LWP?”

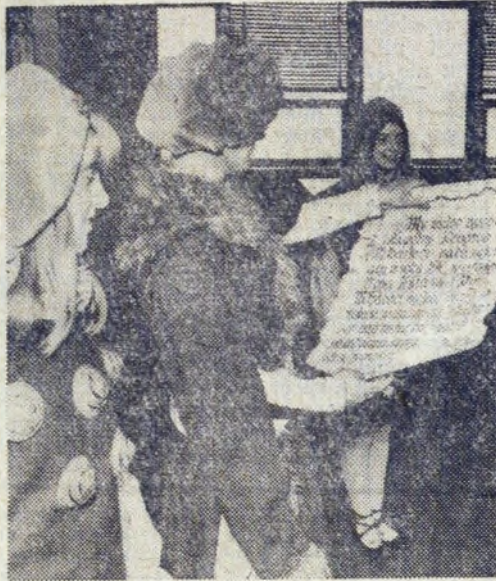
Jak co roku bardzo atrakcyjnie wypadły imprezy z udziałem przebierańców.

Obok kilka migawek z tegorocznych Dni Młodości w Nowej Hucie.

TEKST I ZDJĘCIA J. BROŻEK

DNI MŁODOŚCI W NOWEJ HUCIE

Odczytanie „bulli” na Kongresie Młodzieży.



Harcerze spisali się na „piątkę” z plusem!

W czasie trwania tegorocznych „Dni Młodości” Nowej Huty, nowohucy harcerze zorganizowali wiele ciekawych i udanych imprez. Ze względu na duże wartości artystyczne, na czoło tych imprez wysunął się galowy koncert artystycznych drużyn — zachowań — harcerskich oraz harcerskich zespołów wokalnych, który nowohucy harcerze zaprezentowali na scenie Teatru Ludowego.

Wszystkie występy drużyn i zespołów bardzo serdecznie zostały przyjęte przez widownię, ale największe brawa otrzymała drużyna zuchowa ze szkoły podstawowej nr 92, która też zmuszona została przez widownię do powtórzenia swego popisowego numeru programu — z „Lajkonikiem”. Znakiem tym kontertransjerem tej imprezy była harcmistrz Wanda Makulagarda.

6 i 7 maja br. Komenda Hufca ZHP w Nowej Hucie zorganizowała dla drużyn starszych 2-dniowy rajd pieszy po okolicach Krakowa, z nocowaniem na trasie — poza miastem. W rajdzie tym wzięły udział 24 drużyny — łącznie ponad 250 harcerów i harcerzy. Wszystkie drużyny zameldowały się w oznaczonej porze na mecie rajdu „Na Skarpie”.

Zwycięzami rajdu na trasie I zostały drużyny: 1) z Liceum Medycznego, 2) z Zasadniczej Szkoły Budowlanej KZB i 3) z Technikum Melioracji Wodnych. Na trasie II najlepszą była drużyna harcerska im. Klimka Bachledy z III Liceum Ogólnokształcącego. Drugie miejsce zajęła drużyna z XII Liceum, a trzecie z XI Liceum Ogólnokształcącego.

6 maja, w pięciu punktach Nowej Huty, młodzi instruktorzy ZHP członkowie Młodzieżowych Kręgów Instruktorskich zorganizowali konkursy i zawody dla dzieci i młodzieży. Całością tych imprez kierowała młodzieżka instruktorka ZHP, uczennica Technikum Hutniczo-Mechanicznego — przewodnik Irena Krawala. W ramach tych imprez były konkursy rysunków na asfalcie, były wyścigi na rowerkach, wyścigi w workach i

rzuty lotkami do celu. Było wiele zabawy i radości, a konkursy i zawody we wszystkich punktach cieszyły się dużą frekwencją dzieci.

W niedzielę, 7 maja patrol harcerski stanął do manewrów techniczno-obronnych. Impreze tę zorganizowała nowohucka Komenda Hufca ZHP przy współudziale Zarządów Dzielnicowych LOK i PCK oraz przy pomocy Jednostki Wojskowej. Patrole w czasie manewrów musiały pokonać tor przeszkód, wykazać się umiejętnościami strzeleckimi, znajomością przepisów o ruchu drogowym i wiedzą harcerską. Musiały również wykazać się wiedzą teoretyczną i praktycznym jej zastosowaniem z zakresu udzielania pierwszej pomocy. A oto zwycięskie patrole: z Technikum Ekonomicznego i dwa patrole z Technikum Hutniczo-Mechanicznego.

Wyróżniając się w tych imprezach drużyny zuchowe i harcerskie, harcerskie zespoły wokalne, drużyny rajdowe i patrole harcerskie otrzymały nagrody i dyplomy. Tegoroczne „Dni Młodości” Nowej Huty stały się dla młodzieży harcerskiej naszej dzielnicy okazją do zaprezentowania dorobku ZHP w różnych dziedzinach działalności harcerskiej. Trzeba przyznać, że prezentacja ta wypadła na „piątkę z plusem”. (js)

Szkolenie przewodników zakładowych PTTK

Zarząd Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 16 maja (wtorek) odbędzie się zebranie ogólne koła połączone ze szkoleniem w Walcowni Zimnej Blach. Zbiórka o godzinie 15.15 przed budynkiem administracyjnym P-62. Obecność wszystkich przewodników zakładowych HiL obowiązkowa. (jd)



Oto moment przekazania symbolicznego klucza do miasta. Przekazuje zast. przew. Prez. DRN tow. Kazimierz Trębacz, odbiera Jan Gierak.



W niedzielę wystąpił na estradzie zainstalowanej na Skarpie oryginalny zespół góralski.



W Klubie MPIK publiczność spotkała się z prof. Wiktorem Zimem, który mówił o budowie Pomnika Grunwaldzkiego.



Harcerskie fanfary obwieszają wszem wobec — otwierają Dni Młodości.

Nowa harcówka



Byliśmy ostatnio świadkami bardzo miłej uroczystości — przekazania szczerpemu harcerskiemu im. Tadeusza Kościuszki, nowej izby harcerskiej. Piękny wystrój wnętrza z pionącym kominkiem (według projektu jednej z mam — p. Kościelnik) — jest wspólnym dziełem Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 81, oraz zakładu opiekuńczego P-63 w Hucie im. Lenina.

W otwarciu izby udział wzięło liczne grono zaproszonych gości z kierownikiem Wydziału Oświaty DRN na czele.

Wyróżniającym się członkiem ZHP wręczono 78 Odznak Wzorowego Zucha i Harcerza. (okt.)

Fot. ST. GAWLIŃSKI



Zosiu, zaprosiłem gości. To są moi koledzy z huty odznaczni na akademii hutniczej.

Rys. B. DZIEKAN



W drodze po nowe sukcesy

Sport w Krakowskim w ciągu ostatnich lat nie może pochwalić się specjalnymi osiągnięciami. Prawie we wszystkich dyscyplinach sportowych obserwujemy regres. Podobna sytuacja jest w naszym klubie.

dziejski, Gajek czy Rzepecki, są członkami kadry juniorów naszego kraju. Z tej trójki poważne szanse gry w pierwszym zespole ma Jerzy Kolodziejcki, który dysponuje świetnymi warunkami fizycznymi. Czy

zawodników, których nie ujrzymy już na parkiecie. Mgr Bolesław Szkutnik, mgr Wiktor Kobędza i Stanisław Stępkowicz — postanowili zakończyć karierę zawodniczą. Mamy nadzieję, że tak jak Wiktor Kobędza, będzie trenował w dalszym ciągu naszych juniorów, również i dwaj pozostali zawodnicy powiększą grono działaczy sekcji piłki siatkowej, których nie jest zbyt wielu.

Zawodnicy zespołu, który zdobył tytuł mistrza Polski, trenerzy oraz kierownik drużyny jak i trzej zasłużeni siatkarze, otrzymali upominki ufundowane przez klub. Seniorzy: W. Kobędza, J. Szkutnik i S. Stępkowicz otrzymali ponadto złote odznaki KKKFIT.

Opuszczaliśmy spotkanie w przekonaniu, że rok bieżący będzie przełomowy jeżeli chodzi o wyniki sportowe sekcji piłki siatkowej naszego klubu, że rozpoczęliśmy marsz ku nowym sukcesom sportowym.



Mimo posiadanych możliwości, nasi zawodnicy i zespoły nie odnoszą sukcesów na miarę ambicji i wyobrażeń kibiców. Jedynym jaśniejszym punktem w pracy zespołów Hutnika był tytuł mistrza Polski juniorów w piłce siatkowej, zdobyty w roku bieżącym przez wychowanków trenera Kobędzy.

będzie grał — zależy już tylko od niego. Podczas spotkania, oceniającego miniony sezon, byliśmy świadkami pożegnania trzech

Zawodnik i trener

Podczas tegorocznych mistrzostw Polski, siatkarze juniorzy KS Hutnika stacali wiele świetnych, zwycięskich pojedynków. Zdobyli tytuł mistrzowski jak najbardziej zasłużenie, tracąc w ciągu całych mistrzostw tylko trzy sety.

Kiedy gra zespół, mało kto patrzy na trenera. Ale każdy kto interesuje się sportem wie, że od trenera zależy bardzo wiele. Obok rezerwowych zawodników Hutnika, na laweczce siedział trener — mgr WIKTOR KOBĘDZA. Był uśmiechnięty i zadowolony — pewny umiejętności swoich podopiecznych. To już nie ten sam trener, który był kłębkiem nerwów podczas ostatniej spartakiady.

Zapach dobrej kawy różni się po pokoju, w którym rozmawiam z popularnym „Wiciem”. Tak rozpoczyna opowieść o sobie.

Sportem interesowałem się już od najmłodszych lat. Jak wszyscy grałem w piłkę nożną. Potem, chodząc do liceum, uprawiałem lekką atletykę i grałem w piłkę siatkową.

Od siebie dodajmy, że w obu tych dyscyplinach ze znakomitym rezultatem. Wiktor Kobędza był wicemistrzem Polski młodzików w skoku wzwyż, a wraz ze swymi kolegami z tomaszowskiej Lechii m. In. Jurkiem Szymczykiem zdobył tytuł mistrza Polski juniorów w siatkówce.

Studiując na AWF-ie w Warszawie grał w zespole piłki siatkowej, który w ówczesnych czasach nie miał sobie równych w kraju. Po skończeniu studiów przeniósł się do Krakowa, gdzie gra w Hut-

niku. W zespole tym gra przez wiele lat. Były to lata najlepsze dla naszego hutniczego zespołu. Dwa razy Hutnik zdobył tytuł wicemistrza Polski i aż pięciokrotnie miano najlepszego zespołu pionu związkowego.

Kobędza ma „swoją” filozofię przygotowania się do ligi.



Dyplom za zdobycie tytułu mistrza Polski juniorów otrzymuje trener zespołu, mgr WIKTOR KOBĘDZA.

Kiedy zawodnik dysponujący pewną rutyną i stałym zawodniczym zna swój organizm, zna siebie. Wie czego mu najbardziej potrzeba. Trener powinien to rozpoznać i zaufać takiemu zawodnikowi.

Dobrze przypominam sobie przygotowania do ostatniego sezonu. „Wicio” przez pierwszy tydzień trenował bardzo słabo. Mówił, że ćwiczy wg własnej recepty. Często twierdził — zaczekajcie do li-

gi. Takie stanowisko — bądmy szczerzy — denerwowało zawodników. Trener zaufał zawodnikowi. Gdy przyszła liga, Kobędza grał bardzo dobrze. Stał się jasnym punktem zespołu.

Czy nie będzie ci szkoda opuścić zespołu, pożegnać się z ciągłą „gonitwą” z jednych zajęć na drugie, dotychczasowego życia?

Na pewno szkoda. Przez tyle lat przyzwyczaiłem się do tego trybu życia. Ale każdy powinien wiedzieć

XIX Spartakiada HIL

I LIGA KOSZA

Tegoroczna Spartakiada pracowników Huty im. Lenina zorganizowana i przebiegająca pod hasłem: „Rekreacja to zdrowie, radość i siła” — przyniosła już pierwsze efekty.

Od rozpoczęcia XIX Spartakiady na salę gimnastyczną, boiska i place gier wyszły setki pracowników huty, biorąc udział w imprezach organizowanych przez Zarząd TKKF „ZMS” HIL i wydziały huty.

Zostały zakończone — w ramach Spartakiady — rozgrywki I ligi piłki koszykowej. Mistrzem został Wydział P-66, który występował w składzie: Płaszewski, Wodwiński, Teschlik, Gołębiowski, Bro-

dek, Kruk, Drabek i Nowak; w dalszej kolejności zajęły miejsca wydziały: P-62, TA, HPR, TE W-3, P-67, ZO. Do drugiej ligi spadają wydziały P-67 i ZO.

Organizatorem zawodów i sędzią głównym był kol. Ryszard Pyrczak, działacz TKKF-u od roku 1956.

TENIS STOŁOWY

W niedzielę, 30 kwietnia br., nasi ping-pongiści biorący udział w turnieju indywidualnym w Oświęcimiu wywalczyli po raz czwarty z kolei Puchar Oświęcimia — „Złotą Kiełnie”. Puchar zdobył trzeci raz z rzędu kol. Jan Magdoń. Gratulujemy mu odniesionego sukcesu i życzymy podobnego w roku następnym.

Co to będzie za mecz...?!

Niecodzienną imprezę sygnalizuje nam Rada Okręgowa ZSP. Otóż w najbliższą niedzielę, na stadionie Wisły, odbędzie się mecz piłkarski między studentami naszego miasta i reprezentacją Czechosłowacji. Którą? Oczywiście — pierwszą, a więc tą najlepszą, która uczestniczyła w ostatnich mistrzostwach świata w

Meksyku i doszła tam do półfinału.

Nie wierzycie? A jednak ta sensacyjna wiadomość potwierdziła się na własnie w niedzielę o godzinie 11, na stadionie przy ulicy Reymonta, kiedy na zieloną murawę wbiegła uroczna Czeszka, aby udowodnić naszym studentom, iż jeszcze muszą się długo uczyć, by móc się z nimi mierzyć w piłkarskim rzemiośle. (ms)



Opekurowanie sekcji t.s. z czołówką swych podopiecznych.

Sukces mistrzów szachownicy

Duże osiągnięcia zanotowali znów szachiści Hutnika w Blyskawicznych Mistrzostwach Polski w Lublińcu. W konkurencji indywidualnej startowało 150 zawodników.

W 16-osobowym finale zwyciężył szachista poznański Schmidt. Nasi zawodnicy zajęli doskonale lokaty: Jerzy Kontkowski — 4, a Ryszard Gasiorowski — 2.

Wśród pań piękny sukces zanotowała Ewa Nagrodzka, plasując się na 1 pozycji.

W turnieju drużynowym Hutnik zajął 3 miejsce. (ms)

Już w ubiegłym tygodniu zamieściliśmy informację o zdobyciu przez pingpongistów Hutnika pierwszego miejsca w tabeli II ligi, co równoznaczne jest z awansem do grona najlepszych w tej dyscyplinie w kraju.

Kiedy przed rokiem nasz zespół opuszczał pierwszą ligę niewiele brakowało, a sekcja tenisa stołowego przestałaby być jedną z wiodących w klubie. Groziło to rozciągnięciem się kryzysu na długie lata. Ale wtedy kierownik sekcji inż. B. HERMANOWSKI i jego zastępca inż. J. CHRAPAŁA zagrali pokerowo. Osobiście za-

Witajcie w I lidze!

gwarantowali powrót pingpongistów do ekstraklasy.

Po upływie roku widać, że swą pewnością opierali o konkretne rozeznanie siły poszczególnych drużyn. Przewidywali, że na II ligę będą zbyt mocni; a rzeczywistość potwierdziła w pełni ich przypuszczenia. W mistrzowskich bojach deklasowali przeciwników. Wygrali wysoko wszystkie 14 spotkań. Uzyskali łącznie za obydwie rundy stosunek małych punktów 130:24. Największy udział ma w tych liczbach WIESŁAW CHAJDECKI, były wicemistrz Polski, wielokrotny mistrz okręgu. Łącznie wygrał on 41 partii indywidualnych, przegrywając zaledwie 1, a także 12 partii mikstowych przy dwu porażkach. 39 pojedynków wygrał Józef Petek, wielokrotny i aktualny mistrz okręgu, zaś 20 — A. Lenda. Do zdobycia dwudziestu dwu punktów przyczyniła się mgr B. Ratzko, b. dwukrotna mistrzyni Polski, wielokrotna mistrzyni okręgu, „Za-

śluzony Mistrz Sportu”, z czego połowę w grze mieszanej. W I drużynie występowali także: K. Lenda i W. Hawryluk, którzy zdobyli po 3 punkty oraz M. Chrapala.

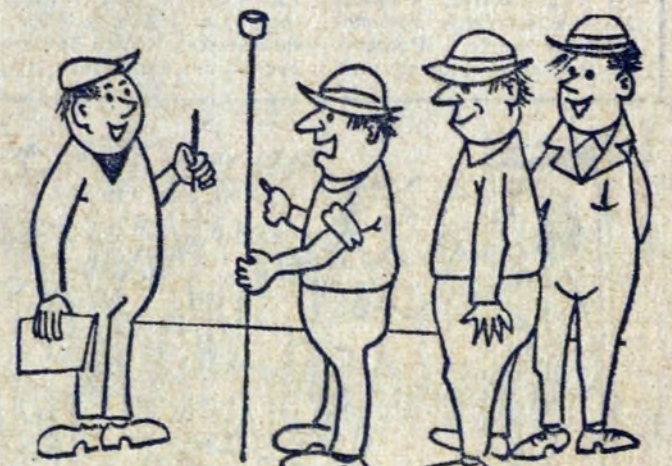
Byli więc za silni na II ligę. Czy z tego faktu można wyciągnąć optymistyczne wnioski na I-ligową przyszłość? Eynajmniej! Aby utrzymać się wśród najlepszych — trzeba być przynajmniej piątą drużyną w kraju. Siarka Tarnobrzeg i aktualny mistrz kraju Włóknierz Łódź, są zdecydowanie poza zasięgiem hutników. Warszawska Spółnia, ROW i krośnieńskie Karpaty wykazały w rozgrywkach dobry poziom. Beniaminki: Polonia Warszawa i Zagłębie Lublin awizują zdolnych, młodych zawodników; nie chcą więc być dostarczycielami punktów. A spadają aż trzy zespoły...

Jednak przy właściwej pracy przez okres nadchodzącego lata będzie można realnie myśleć o wyrównanej walce z kilkoma choćby wyżej wymienionymi drużynami. Przy tej okazji warto zastanowić się nad możliwością uruchomienia w licznej trzeciej sekcji drugiego etatu trenerskiego, szczególnie do pracy z żeńską jej połową. (ms)

HUMOR



Nie widzicie, że jestem zajęty?!



— Kto z kolegów chce jeszcze jechać na wycieczkę do Zakopanego? — A czy nie lepiej wypić na miejscu?... Rys. B. DZIEKAN

W HUTNICZEJ RODZINIE



Fot. J. ROSKIEWICZ

Rys życia zwyczajnego

Długo musiałam czekać na panią Praksedę Janowską. Korzystając z wolnego przedpołudnia — jak przystało na kobietę — wyszła pozostawić wiele drobnych spraw, zrobić zakupy...

Dawno już krakowski hejnał obwieścił godzinę dwunastą gdy na schodach rozległy się kroki. Instynktownie wyczulałam, że to właśnie oczekiwana przeze mnie „bohaterka dnia”.

Pani Prakseda zaskoczona wizytą, wyjaśnia już na schodach, że w domu nie tak jak zawsze... bo malowanie... Istotnie odnawianie wnętrza wprowadziło do mieszkania wiele zamętu. Znalazł się jednak kącik i czas na rozmowę. Widocznie w tym domu zwykło się przyjmować ze staropolską gościnnością — czym chata bogata...

Na stoliku, w pokoju, który ostatnio zamieszkuje syn Ildelfons z żoną, znalazło się też miejsce na pamiątki matczynej sukcesów. Poczesse wśród nich miejsce zajmuje wysokie odznaczenie państwowe — Złoty Krzyż Zasługi, którym została odznaczona podczas tegorocznego, hutniczego święta. Ceremonia odbyła się w Katowicach. Tutaj posypało się złoto i srebro dla polskich hutniczek — matek, pracujących wraz z całąmi rodzinami w naszych hutach.

Pani Janowska cieszy się ogromnie z wyróżnienia, mówi jednak, że nie wytrzymała konkurencji koleżanek. Były kobiety, który wychowały jeszcze więcej dzieci i wszystkie pracują w hutnictwie.

Obok Złotego Krzyża Zasługi — duża, ciemna kaseta z etykietką „Dzień Hutnika — 72”. Jest się czym cieszyć, bo to prezent praktyczny i pożądany przez każdą gospodynię domową — komplet nakrycia stołowego. Lśnią na aksamitnej wykładzinie widelce, noże, łyżki...

Aurelia radzi

Pani Krystyna K. przy okazji remontu mieszkania chciałaby w jakiś sposób przestronie małe dekoracyjne grzejniki centralnego ogrzewania. Prosi o podanie sposobu w jaki można zamaskować te elementy, aby równocześnie nie zmniejszyły dopływu ciepła do pomieszczenia.

Najprostsze osłony na grzejniki są dwójki typu. Pełne (np. z płyt pilśniowych — perforowanych (całkowicie osłaniające c.o.) i ażurowe. Oba jednak typy, nawet jeżeli są wykonane w sposób prawidłowy, zapewniają dostateczny dopływ powietrza, zmniejszając wydajność ogrzewania około 20 proc. — przy osłoneniu wykonanych nieprawidłowo, utrata ciepła jest jeszcze większa. Główna zasada obowiązuja przy obudowie grzejników polega na pozostawieniu swobodnego dopływu powietrza, szczególnie w górnej części grzejnika. Osłona grzejnika powinna być w ten sposób wykonana, by można było ją w sposób łatwy i szybki demontować i pozwałała na wygodny dostęp do zaworu, bez potrzeby jej zdejmowania.

śmiechniętej twarzy, bardzo młodej jak na babcię maleńkiej Kasi, która niedawno powiększyła rodzinę jej najstarszego syna, Staszka. Pomyslałam sobie — to chyba to, co nazywa się hutniczym hartem ducha. Dobra pracownica, w domu gospodyni co się zowie, a na ulicy elegancka kobieta. Takich w Hucie im Lenina pracuje więcej. Na ulicy, najbystrzejsze oko nie dostrzeże, że te ręce mają poważny udział w produkcji, tyle to a tyle setek ton stali.

Wszystkie dzieci Praksedy Janowskiej pracują w kombinacie. Najstarszy syn Stanisław w Wydziale — Walcownia Zimna Blach (nota bene jego żona jest również „walcowniczką na tasmach”). 23-letni Ildelfons — w Stalowni Martenowskiej i najmłodsza Anna pracuje razem z mamą w sekretariacie W-3.

Nie miałam szczęścia poznać osobiście całej rodziny, bowiem pracuję na różnych zmianach. Z mieszkania i rozmowy z matką rodziny wyniosłam jednak wiele — prostotę, serdeczność, prawdę życia. Ze uczciwą i solidną robotą oraz „rodzinne ciepło” dają to, co można nazwać satysfakcją życiową. Umiejętnie osiągnęła ją również pani Prakseda.

„Były to długie lata „wykuwania” własnego losu, gdy z mężem i dziećmi przyjechała w 1954 roku z Zielonej Góry do dzwigającej się wśród podkrakowskich wiosek Nowej Huty.

HENRYKA ROSIEK

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie



W świetlicy Komitetu Osiedłowego w Grębałowie odbyło się w ub. sobotę uroczyste wręczenie medali za długoletnie pożycie małżeńskie (50 lat) — Joannie i Stanisławowi Masier. Uroczystość tę przygotował m. in.: Komitet Osiedłowy, Koło Ligi Kobiet i Koło Gospożyn Wiejskich. Medale

Nasza dzielnica należy bez wątplenia do najpiękniejszych ośrodków miejskiego organizmu Krakowa. Jest nowoczesna i — mimo, że nie raz na to, czy owo ponarzekamy — stanowi ona przedmiot uzasadnionej dumy mieszkańców. W dniach kiedy załoga największej polskiej huty obchodzi swe doroczne święto — Dzień Hutnika, pragnąłbym poświęcić trochę uwagi niektórym sprawom naszej dzielnicy. Zarówno dzisiejszym jak i perspektywicznym.

Jaka będzie Nowa Huta, powiemy w 1990 roku? Trudno oczywiście bawić się w przewidywania i horoskopy

można jednak zwrócić do planów, uchylić rąbka „tajemnic” projektantów urbanistów. Kraków lat końca obecnego stulecia będzie liczył około miliona mieszkańców, a wraz z całą aglomeracją miejską ponad 1,5 mln. Jak mówił na Konferencji RZK zast. przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa tow. JAN SKIBA, musimy w ciągu 20 najbliższych lat wybudować — bez przesady — drugie miasto.

GŁÓWNE ZADANIE: WIĘCEJ MIESZKAŃ

Sytuacja mieszkaniowa w naszej dzielnicy, dziś daleka od zadowalającego stanu, ulegnie stopniowo poprawie. Budować będziemy coraz więcej m. in. dzięki „fabryce domów”. Ale potrzeby są tak duże, że koniecznością wprost wydaje się, sięgnięcie po nową i ciekawą formę jaką jest budownictwo systemem gospodarczym. Polega to na tym, że bu-

dowlani montują budynki z wielkich płyt, natomiast wykańczanie obiektów pozostaje sprawą samych zakładów pracy. Także Huta im. Lenina skorzysta niewątpliwie z tej możliwości, tym bardziej, że stwarza ona szansę nie tylko potężnego zwiększenia tempa budowy mieszkań, ale i — co bardzo ważne — poważnego jej potaniaenia.

Drugi kierunek działania, podjęty już zresztą przez naszą hutę, stanowi rozwój budownictwa domków jednorodzinnych. Rusza właśnie pierwszy etap realizacji programu. Warto już jednak od razu poświę-

Perspektywy są zatem przyjemne. Chciałbym jednak zwrócić tu uwagę, że nie tylko o usługi typu handlowego chodzi. Znany jest problem poważnych niedoborów np. w usługach pralniczych. Dużo do życzenia pozostawia stan i innego rodzaju usług, których szybko rozwijająca się wraz z Krakowem nasza dzielnica, potrzebować będzie coraz więcej.

CZY POPRAWI SIĘ ZAOPATRZENIE?

Od wielu lat mówi się o tym jako o konieczności, a w dziedzinie zaopatrzenia w artykuły

MIASTO SPEŁNIONYCH NADZIEI

ciężką kolejnym etapom, które muszą nastąpić aby zagwarantować i odpowiednio dla tego rodzaju budownictwa tereny, i konieczne środki finansowe, nie mówiąc już o materiałach budowlanych.

W 1975 ROKU PIERWSZA CZĘŚĆ DOMU KULTURY

Na tę inwestycję czekamy wszyscy niecierpliwie. Zanim ruszy budowa Domu Kultury z prawdziwego zdarzenia warto odnotować kilka wiadomości już ustaleń. A więc koszt obiektu wyniesie 85 mln zł, w tym udział huty — 45 mln zł. Zgodnie z postulatami załogi dokonano zmian w pierwotnym projekcie, oczywiście zmian na korzyść przyszłych użytkowników. Myślę tu przede wszystkim o wielkości sali widowiskowej, która dostosowana zostanie do realnych potrzeb załogi Huty im. Lenina.

NIE POMIJAĆ SPRAWY USŁUG

Zagadnienie usług świadczonych mieszkańcom najmłodszej dzielnicy Krakowa nazwał tow. Skiba „piętą Achillesową”. Istotnie, dziedziną ta jest niedoinwestowana i niedoceniana. Zajdą na szczęście duże zmiany. Efekty w zakresie np. usług handlowych będą już w bież. roku o 100 proc. wyższe niż w roku ubiegłym. A dalszy program rozwoju tej dziedziny na lata do 1975 roku, wyróżnia istniejące braki. M. in. ruszy budowa synnego domu towarowego w Bieńczycach, wielkości mniej więcej dwóch krakowskich „Jubilatów”.

spożywcze, w tej liczbie i mięsne, pozostawiał Kraków dość daleko od krajowej „czołówki”. Dopiero w tym roku znacząco się pewna poprawa, charakteryzująca się zwiększeniem ilości mięsa i wyrobów mięsnych przypadających na „głową ludności”, bódajże o 10 kg.

MÓWIĄ O REKREACJI — PAMIĘTAJMY O DOBCZYCACH

Brak naszym hutnikom miejsc do wypoczynku, położony blisko miasta, a więc łatwo dostępnych. Warto w tej sytuacji pomyśleć o powstającym w najbliższych latach, pięknym zbiorniku wodnym w Dobczycach. Może być ten teren wspaniale zagospodarowany pod względem turystycznym, sądzę, że przede wszystkim właśnie przez naszą hutę.

Czas biegnie bardzo szybko, trzeba zatem przystąpić już teraz do koncepcyjnego opracowywania założeń ośrodka rekreacyjnego dla załogi HiL, do gromadzenia środków na ten cel.

Wybrałem zaledwie kilka zagadnień z problematyki, którą żyje nasza dzielnica, ale są to sprawy, jak sądzę bardzo istotne. Stykamy się z nimi co dzień. Do innych, jak np. rozwój komunikacji, jeszcze powrócę.

JERZY DANEK

CO W TYGODNIU?

- KINA: Swiatowid — Duża sala — do 14 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 Nie można żyć we troje, ang. od 18 lat, 15-17 bm., godz. 16, 18, 20 Wydrza pana Grahama, ang., od 7 lat, 18-21 bm., godz. 16, 19.30 Walka o Rzym, rum. od 14 lat. Mała sala — do 14 bm., godz. 15, 17, 19, Popierając swego szeryfa, USA, od 11 lat. 15-17 bm., godz. 15, 17, 19 — Tajemnice Kaniakry, bułg., od 14 lat. 18-21 bm., godz. 15, 17, 19 Hibernatus, franc. od 11 lat. Świt — Duża sala — Pamiętnik szalonej gospodyni, USA, od 18 lat, godz. 15.45, 18, 20.15. Mała sala — do 14 bm., godz. 15, 17.15, 19.45, Zerwanie, franc. od 18 lat. 15-19 bm., godz. 15, 17.15, 19.30 Hrabina z Hongkongu, ang. od 14 lat. TEATR LUDOWY: 12 bm., godz. 11, Dzieci p. Majstra, 13 bm., godz. 19.15 Dama i Huzary, 14 bm. Idioty, godz. 19.15, 15 bm. Dzieci wolny, 16 bm., godz. 19.15 Idioty, 17 bm., godz. 11, Dzieci p. Majstra, 19 bm. godz. 19.15 Dama i Huzary. SCENA NURT: 14 bm., godz. 19.15 Wielecór zbrodniarzy, 18 bm., godz. 19.15 Powrót z Elby (premiera). TELEWIZJA 13-19 BM. Program I: SOBOTA: Vera Cruz — film. 10.55 Dla szkół. 15.45 Laser. 16.15 Redakcja szkolna zapowiada. 16.30 Dziennik. 16.45 XXV Wycieczki Pokoju. 17.25 Teatr Młodego Widza. 18.05 Spotkanie z przyrodą. 18.30 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Vera Cruz — film. 21.45 Dziennik. 22.05 Kronika Wycieczki Pokoju. 22.30 Spotkanie z Karemlem Gottenem. NIEDZIELA: 7.55 TV kurs rolniczy. 8.40 Alarm przeciwpożarowy trwa. 9.00 Dla młodych widzów. 10.10 PKF. 10.20 Czas i ludzie. 11.00 Gra orkiestra TV Katowice. 11.25 Rodzice chrześni w całym kraju. 12.10 Dziennik. 12.30 Od Tatr do Bałtyku — Występ zespołu Pieśń i Tańca CRZZ. 13.30 Przemiany. 14.00 Dla dzieci. 15.00 Warszawskie spotkanie. 15.50 Magazyn sportowy. 17.05 XXV Wycieczki Pokoju. 17.40 Wielka gra. 18.35 Tele-echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Arsen Lupin — film. 20.55 Melodie wielkiego ekranu. 21.55 Kronika Wycieczki Pokoju. PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.50 Wycieczki Pokoju, 17.35 Zwierzyniec, 18.20 branoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr Kontury, 18.45 Eureka, 19.20 Dostrzeżenie, 19.45 Zeglarz, 21.35 Ekilibris, 22.00 Kronika, 22.20 Dziennik, 22.35 Kronika Wycieczki Pokoju. WTOREK: 9.25 U progu dojrzałości — film, 10.00 Dla szkół, 15.20 Politechnika, 16.30 Dziennik, 16.40 Gdzieś w Polsce południowej, 17.10 Kronika, 17.30 TV Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 U progu dojrzałości — film, 21.35 Dialogi historyczne, 22.20 Dziennik, 22.35 Kronika Wycieczki Pokoju. ŚRODA: 9.00 Dla szkół, 10.30 Zmysłone — film TVP, 13.40 Wybieramy zawod, 14.50 Politechnika, 16.00 Wycieczki Pokoju, 17.20 Dziennik, 17.30 Dla młodych widzów, 18.00 PKF, 18.10 Rozmowy o książkach, 18.25 Kronika, 18.45 Miesz-

- kanlowe prog, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Zmysłone — film, 20.55 Świat i Polska, 21.30 Impresje baletowe, 22.00 Dziennik, 22.15 Kronika Wycieczki Pokoju. CZWARTEK: 8.15 Matematyka w szkole, 10.55 Dla szkół, 14.50 Politechnika, 16.00 Wycieczki Pokoju, 17.20 Dziennik, 17.30 Ekran z bratkiem, 18.00 Poligon, 18.25 Kronika, 18.45 Mistrzowie krzyżówki — telewizyjnie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Przypomniamy, radzimy..., 20.10 Alain — film, 21.00 Refleksje, 21.30 Wielecór bez gwiazdy, 22.00 Dziennik, 22.15 Kronika PIĄTEK: 9.25 Człowiek i morze — film, 9.55 Dla szkół, 10.25 Alain — film, 14.50 Politechnika, 16.00 Wycieczki Pokoju, 17.20 Dziennik, 17.30 Nie tylko dla pań, 17.50 Magazyn medyczny, 18.20 Kronika, 18.40 Gramy o telewizor, 19.05 Turystyka i wypoczynek, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Człowiek i morze — film, 20.30 Kraj, 21.10 Teatr TV: Jean Anouilh — Schadzka, 22.30 Dziennik.

POGODA

JAK ZWYKLE, z początkiem drugiej dekady maja — ochłodzenie. Sprowadził je niż baryczny, który uformował się nad Polską. Przy napływie powietrza z północy wystąpiły obfite deszcze, a temperatura spadła o kilka stopni. W najbliższych dniach znacznie się rozбудowują klin wysokiego ciśnienia, co przejawia się w przejaśnieniach i rozpodzieniach.

- OGŁOSZENIA DROBNE: Zarząd Fabryczny ZMS Huty im. Lenina ogłasza zagubienie pieczętek następującej treści: 1. Centralny Samorząd Hoteli Hutniczych Huty im. Lenina os. Młodości bl. 1. 2. Przewodniczący CSHiJ. 3. Pogoda Jan.

KRZYŻÓWKA Z HUTNIKIEM

PO ROZWIĄZANIU KRZYŻÓWKI, litery w ponumerowanych kratkach w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 26, utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

Pozioło: 1. korzyść, 4. krątek kielbasy, 6. carski dekret, 9. kłedyś kojarzący się z dozorcą, 13. zaróża wierzbowa, 14. wywiadowca, 15. po ósmej klasie, 16. drogowsky do ubijania, 17. na spódnicę szkockiej, 18. młody lasek sosnowy, 21. ukochana Tadeusza, 24. podniosła i długa wypowiedź, 31. urodziwy mężczyzna, 32. grypa w niej szaleje, 33. gorzalka, 34. sam spód, 35. nie pamięta jak był ciętlakiem, 36. ubytek wagi wskutek wyparowania wody (np. z drewna), 39. najwyższy szczyt Górców, 43. uczulenie ustroju na działanie pewnych substancji, 48. szata jak długa koszula (u starożytnych Greków), 49. marka zegarków, 50. przysłowio niewierny, 51. na kapeluszu w lesie, 52. wieś jabłoniąmi słynąca, 53. czasem ma się na nim nóż, 55. narzutka futrzana, 56. zwykle żelazna, ale bywa i złota, 59. nagła, szybka zmiana (np. temperatury), 60. przykrywa cegły, 62. żołnierz w obozie, 63. działacz SDKPiL i KPP (1893-1942), pseud. Marian, Stary, 64. taniec ludowy o takcie 3/4, 68. tępy służbista, 71. lubi robić zmniejszone kopie samolotów, statków, 72. ptak przelotny z rodziny gołębi, 73. jaglica, 76. przyrząd do otrzymywania pozytywow fotograficznych wielkości negatywu, 80. znany aktor - występuje również w telewizji, 81. zanik np. mięśni, 82. ongiś odrębna miejscowość - dziś dzielnica Warszawy, 88. wawrzyn, 88. stan w USA, 91. dzielnica Gdańska (tam katedra ze słynnymi organami), 92. wieńczy koszulę, 94. z rodziny sikor - gnieździł się w zaroślach nadrzecznych, 98. Nikodem od kariery, 98. potrzebny do czyszczenia metali przed lutowaniem, 97. tarcza Zeusa, 98. taks, 99. zgliszcze, 103. jezioro - duma naszych „bratanków”, 107. coś z oprawy książki, 110. prawy dopływ Warty, 111. wypędzona z raju, 112. imię męskie, 113. przepaść, stroma ściana skalna, 114. bakteria chorobotwórcza, 115. pożywienie, 119. byków, kogutów, 123. kapeć, tref, 126. zastona, 127. zabawka Prusa, 128. meidunek, sprawozdanie, 129. mieszkanie młodego kangura, 130. gradowa, 131. ochrania silnik i jest jego misą olejową, 132. działanie zaczepne, natarcie, 133. uczynek, dzieło, 134. wyrobienie towarzyskie.

Pionowo: 1. dom magnacki, 2. leci na nodze (damskiej), 3. przyszłe siano, 4. figura akrobacji lotniczej, 5. kłoc zamienia w deski, 7. kocica, 8. nie wolno!, 9. ojciec biały, matka czarna, 10. zdenerwowanie aktorskie, 11. wiele dywizji, 12. angielski grosz, 19. harmlider, zgielek, 20. żyro, 22. przeciwstawienie się, przeciwdziałanie fizyczne, moralne, 23. miasto pow. w woj. olsztyńskim, 25. pojazd z pedałami, 26. drobne ofiary na różne cele, 27. na głowie konia, 28. w lampie, 29. sztuczne usypisko (wspak), 30. płaszcz ma dwie, 37. ubranie, 38. od 1908 r. kolonia belgijska, a od 1960 r. niepedlegia republika, 40. wydobyty węgiel, 41. wisiołek przy zegarku, 42. fartuch lekarski, 44. znana roślina Egiptu, 45. narzędzie do pelenia chwastów, 46. dźwięk skrzydeł owadów, 47. angielski filozof, krytyk metody scholastycznej, prekursor nowożytnego empiryzmu (1214-1294), 53. przybudówka przed wejściem do domu, 54. doza, 57. miasto Priama, 58. rynek grecki (w starożytności), 59. pokój gigant, 61. kańczug, 65. drzewo iglaste, 65. dorosła postać owada, 67. żeby nie skakała..., 68. grzyb jadalny z rodziny maślaków, 69. wrzątek, 70. pod nim Filon, 73. opera Pucciniego, 74. przysmak, rarytas, 75. wyraz twarzy, 77. pies myśliwski, 78. elektroda, 79. wielbiel, adorator, 83. lezba na domu, 84. zarodnikowcowa choroba (pszczoł), 85. najdłuższy lewy dopływ Wisły, 86. niepoń, nie dobrego, 87. błesiada, 89. oaza w Algierii w grupie oaz Tuat, 90. pierwiastek chem. (związek silnie trują), 92. sportowa łódka, 93. pierwiastek chem. symbol V, 100. port izraelski nad zat. Akaba, 101. pięknie świeci polar na, 102. Karenina, 103. kate z nim walczą higienia, 104. żona Oktawiana Augusta, matka Tyberiusza, 105. do mięsa w kuchni, 108. świecąca rurka, 107. zielona plama na pustyni, 108. pisarz brazylijski - członek Świat. Rady Pokoju, 109. wyspa Minosa, 115. owoc roślin motylkowatych, 116. znak utrwalający w terenie punkt sieci nawigacyjnej, 117. piękny kwiat (z kwitnie jesienią), 118. koszenie zboża, 119. ognisko pod gołym niebem, 120. platforma kolejowa, 121. likier kminkowy, 122. ateński polityk - przeciwnik Peryklesa, 123. coś słicznego, wypieczonego, wykwiutnego, 124. ciężka choroba zakaźna, 125. uroda, piękno.

Wśród czytelników, którzy do dnia 19 maja br. nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody - bony książkowe po 100 złotych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44
45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55
56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66
67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77
78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88
89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99
100	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110
111	112	113	114	115	116	117	118	119	120	121
122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132
133	134	135	136	137	138	139	140	141	142	143
144	145	146	147	148	149	150	151	152	153	154



ROZWIĄZANIA Z NR 18

SYLABÓWKA

Pozioło: 1. Temida, 3. karakal, 5. kardynał, 7. gaza, 9. mata, 10. Logan, 11. Mail, 12. nary, 14. nawis, 16. Manila, 18. lewirat, 19. Malakka.

Pionowo: 1. Tella, 2. Dakar, 3. kanał, 4. Kalkuta, 5. dyna, 8. zaloty, 9. malina, 12. margle, 13. Nenni, 15. Wisłoka, 16. Marat, 17. lama.

KRZYŻÓWKA

Pozioło: 5. dolar, 6. kicha, 9.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
 Adres redakcji: Huta Im. Lenina. Telefony bezpośrednie - 428-99, przez centralę HIL - 446-60 i 461-20. wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 45-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.

Ochrona przyrody a turystyka górską

Rozpoczął się na dobre sezon turystyczny. Nasza załoga uczestniczyć będzie w szeregu imprez górskiej turystyki kwalifikowanej. Przed wyruszeniem na wędrowkę, zatrzymajmy się na chwilę nad specjalnym znaczeniem, jakie odgrywa ochrona przyrody w turystyce górskiej.

Każdego obowiązują zasady właściwego zachowania się w górach, zarówno wytrawnych wiozów, jak i początkujących entuzjastów. Wynika to przede wszystkim z odrębności turystyki górskiej, z większego niebezpieczeństwa, które grozi góskim turystom. Wynika to również z faktu, że góry są terenem, gdzie najlepiej zachowała się pierwotna przyroda i gdzie najciężniej naprawić to, co człowiek zniszczył. Bezpieczeństwo człowieka wymaga, aby uczestników wycieczki nie była zbyt duża, aby przewodnik względnie przewodnik miał wszystkich w zasięgu wzroku. Chodzić nale-

ży wyłącznie szlakami znakowanymi lub drózkami leśnymi. Robienie skrótów narzuca na niebezpieczeństwo, a poza tym niszczy roślinność, która chroni górskie stoki przed erozją. Wielkie niebezpieczeństwo głównie w Tatrach stanowią pseudoturysty, którzy dla zabawy rzucają kamienie, zapominając, że mogą kogoś uderzyć, że kamień, może wywołać lawinę. Szkodliwe są niepotrzebne nawoływania, hałas i śpiew. Zasmęcanie, które jest na nielach wykroczeniem, w górach staje się ciężkim przewinieniem wobec przyrody. Na nizinach roślinność po pewnym czasie zastąpi miejsca zaśmiecone, w górach natomiast, na skalach śmieci widoczne są latami.

Kilka powyższych uwag warto zapamiętać przed wyruszeniem na spotkanie z górami, z naszą piękną przyrodą oczystą.

Wiceprzewodniczący Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody O/PTTK HIL
WACŁAW TOROWSKI



„WALKA O RZYM”
 REŻYSERIA: ROBERT SIODMAK
 PRODUKCJA: RUMUŃSKO-WŁOSKA
 KINO: „Światowid”, 18-21 BM.

Realizacja (lub współrealizacja) pełnych rozmachu filmów epickich stała się już tradycją wytwórni filmowej w Bukareszcie. Filmy te - realizowane często wspólnie z Włochami, NRF lub Francją - doprowadziły do wyspecjalizowania się poważnego zespołu pracowników kinematografii rumuńskiej w usługach tego typu, co znalazło również odbicie w cyklu narodowych widowisk historycznych.

„Walkę o Rzym” zrealizował Robert Siodmak, reżyser znany głównie z działalności na terenie Hollywood. Nic więc

dziwnego, że na modłę wielkich amerykańskich panoram historycznych otrzymał on do pomocy - poza filmowcami rumuńskimi - wybitnego kompozytora włoskiego Riza Ortolaniego oraz międzynarodowy zespół renomowanych gwiazd amerykańskich, angielskich, włoskich i szwedzkich. Podstawą scenariusza stała się książka historyka Felixa Dahna, przedstawiająca w zbeletryzowanej formie dzieje wstępu i upadku germańskiego plemienia Ostrogotów.

Film jest oczywiście barwny i szerokoekranowy, a zobaczymy w nim takie znakomitości, jak: Laurence Harvey, Orson Welles, Sylva Koscina, Harriet Andersson i wiele innych.

„WYDRA PANA GRAHAMA”
 REŻYSERIA: JACK COUFFER
 PRODUKCJA: USA
 KINO: „ŚWIATOWID”, 15-17 BM.

Jest to barwny film przygodowy, w pewnym stopniu transpozycja wydarzeń autentycznych, opisanych w książce Gavina Maxwella a wydanej u nas pt. „Wydry pana Gavina”.

Film o wydrze Midzu, pomysły jako „widowisko rodzinne”, mające dostarczyć widzom przede wszystkim rozrywkę, pomija szczegóły naukowe, zoologiczne. (dł)

WŚMIECHNIJ SIĘ...



CZY KOLEGA WIE ŻE DZIŚ JEST NOJE ŚWIĘTO?



A DLA CIEBIE ZA PIENIĄDZE Z KARTY HUTNIKA KUPIŁAM PUDEŁKO PAPIEROSÓW



JESZCZE JEDEN TANIEC I MAM PLAN WYKONANIA



ZŁOŻĘ PODANIE O URLOP WYPOCZYNKOWY POD WZGLĄDEM RODZINNYCH



ODDZIAŁ POGONICZY

KTO Z PANÓW JEST TYM PRZODZĄCĄCYM RACJONALIZATOREM?



- A CO PAN KUPI ZA PIENIĄDZE Z KARTY HUTNIKA
- OTO MUSI PANI ZAPYTAC MOJĄ ŻONĘ



- WYPADEK W PRACY?
- NIE, TYLKO PÓŹNO WROCIZEM DO DOMU Z BALU HUTNIKA.